NUMER 171.

DZIENNIK POWSZECHNY

18/30 Lipca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 30 Lipca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 16 (28) Lipca 1863 r.

I. Przez Najwyższy Rozkaz Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

w Carskiem Siele, dnia 2 (14) Lipca 1863 r. (Nr. 15).

Mianowany:—Dyrektor Kancelarji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Referendarz Stanu Ludwik *Paprocki*, Czasowym na 1863 r. Członkiem Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Uwolniony ze służby:—Były Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Namiestniku w Królestwie, spadły z etatu, Rzeczywisty Radca Stanu *Ponomarew*, 22 Czerwca (4 Lipca) 1863 r.

Otrzymuje przedłużenie urlopu za granicą,—Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rzeczywisty Radca Stanu *Krzywicki*, jeszcze na mcy 2.

II. Przez Postanowienia Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.

W Radzie Stanu Królestwa Polskiego.—Mianowani:—Naczelnik Archiwum Kancelarji Rady Administracyjnej, p. o. Naczelnika Kancelarji tejże Rady, Radca Stanu Adam *Ziembinski*, Referendarzem Stanu w Radzie Stanu Królestwa; Ekspedytor Kancelarji Rady Administracyjnej Stanisław *Gliński*, p. o. Archiwisty w Kancelarji Rady Stanu Królestwa.

III. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Kancelarji Rady Administracyjnej. — Mianowani: — Archiwista Kancelarji Rady Administracyjnej Władysław *Wenda*, Naczelnikiem Archiwum; Starszy Pomocnik Archiwisty Michał *Ziembiński*, Archiwistą; Młodszy Pomocnik Archiwisty, Radca Dworu Wincenty *Kozłowski*, Starszym Pomocnikiem Archiwisty; Podsekretarz Stanisław *Goślicki*, Młodszym Pomocnikiem Archiwisty; spadły z etatu Urzędnik przydzielony do Kancelarji Rady Stanu Wojciech *Czajkowski*, Ekspedytorem i Dyetarjusz Juljusz *Potkański*, p. o. Podsekretarza, wszyscy w Kancelarji Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymują urlop za granicę:—Nauczyciele Gimnazjum w Radomiu: Ignacy *Tryczyński* i Karol *Lewicki*; Nauczyciel Szkoły Powiatowej Ogólnej w Wieluniu Emil *Kohl*; Nauczyciel Gimnazjum w Kaliszu Jan *Wagner*, Profesorowie Szkoły Głównej w Warszawie Adam *Gliszczyński*, *Prażmowski*, *Kasznica*, Nauczyciele: Gimnazjum w Suwałkach Daniel *Rąbski*, Gimnazjum 1go w Warszawie Leonard *Gomolewski*, wszyscy na czas wakacyjny; Profesorowie Zwyczajni Szkoły Głównej w Warszawie Zygmunt *Węclewski* i Kazimierz *Plebański*, Profesor Nadzwyczajny tejże Szkoły *Mierzyński*, i Lektor Języka Czeskiego tamże Bolemir *Kwet*, na mcy 2.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Otrzymują urlop za granicę. — Starszy Referent biura Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Józef *Byszewski* i spadły z etatu Starszy Sekretarz zwiniętego Zarządu Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora, Nadliczbowy Urzędnik Rządu Gubernjalnego Warszawskiego Józef *Węgleński*, na dni 29; Dentysta Miasta Stołecznego Warszawy Wilhelm *Scheller*, na d. 28; Podsekretarz Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych *Górski* i Pomocnik Ekspedytora tejże Komisji Rządowej Aleksander *Niżyński*, na mcy 3; Rachmistrz biura Dyrekcji Ubezpieczeń Karol *Wichrowski*, na mcy 4.

W Wydziale komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Otrzymują urlop za granicę: — Asesor Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału IIgo Erazm *Malinowski* i p. o. Podpisarza tegoż Sądu Karol *Rosso*, na d. 29 i dwa miesiące feryjne; Sędzia Prezydujący w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego Roman *Iwanowski* i Asesor Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału Igo Władysław *Tafiłowski*, na d. 29 i jeden miesiąc feryjny; Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu Karol *Thieme*, na d. 28 i jeden miesiąc feryjny; Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie Józef *Piwoński* i Obrońca przy Sądzie Pokoju w Kowalu Juljan *Bukowski*, na tygodni 6; p. o. Pomocnika Naczelnego Prokuratora IX Departamentu Rządzącego Senatu Alfons *Muszyński* i Asesor Trybunału Cywilnego w Warszawie Ignacy *Bielicki*, na jeden miesiąc feryjny; Sędzia Trybunału Cywilnego w Warszawie Narcyz *Wiśniewski*, Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Kielcach Władysław *Pyrkosz*, Obrońca przy Senacie Józef *Skibiński* i Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku Stanisław *Tyrchowski*, na mcy 2; Patron przy Trybunale Cywilnym w Suwałkach Gustaw *Swiętosławski*, na mcy 3; Sędzia Pokoju Okręgu Rawskiego Adam *Horbowski*, na mcy 4; Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Aleksander *Majewski* i Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Stanisław *Karasiński*, na mcy 6.

Otrzymuje urlop w kraju: — Asesor Sądu Poprawczego w Piotrkowie Aleksander *Restorf*, na miesiąc 1.

Mianowany:—Podprokurator przy Sądzie Kryminalnym Gubernji Płockiej i Augustowskiej Ludwik *Skoczyński*, Sędzią tegoż Sądu.

Uwolnieni od obowiązków. — Na własne żądanie: — Sędzia Sądu Apelacyjnego, Radca Stanu Jan *Kozłowski*, z prawem noszenia munduru do urzędu przywiązanego; Sędziowie Pokoju: Okręgu Czerskiego, Józef *Mysyrowicz* i Lipnowskiego, Feliks *Łempicki*.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Otrzymują urlop za granicę.—Podleśni: Straży Jastrzębia w Leśnictwie Kozienice Bronisław *Łazowski*, na mcy 3; Straży Czyżew w Leśnictwie Szydłow Aleksander *Sanicki*, na dni 60.

We Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Otrzymują urlop za granicę: — Radca Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Dominik *Rzeszotarski*, na mcy 6.

W Banku Polskim. — Otrzymują urlop za granicę: — Starszy Rachmistrz Banku Polskiego Kalikst *Potkański*; Adjunkt Wydziału Prawnego tamże Otton *Starzyński*, na mcy 2.

Przeznaczony: — Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Kancelarji Dyplomatycznej Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem Jerzy *Fasmer*, do p. zast. obow. Dyrektora Banku Polskiego, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach.

Wielki Książę Namiestnik
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości
w Królestwie Polskiem.
(podpisano) KONSTANTY.

Rada Administracyjna Królestwa, chcąc polepszyć byt Urzędników i Oficjalistów Magistratu miasta Piotrkowa, — raczyła na wniosek Komisji Rządowej Spraw wewnętrznych i zgodnie z zdaniem Rady Miejskiej pomienionego miasta, na posiedzeniu dnia 12 (24) b. m. udzielić rzeczonym Urzędnikom i Oficjalistom—w miejsce niedoszłych podwyższeń płac za rok zeszły,—jednorazowe zasiłki wynoszące razem rs. 740.

Z Petersburga, 25 Lipca.

Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 18-ym czerwca (v. s.) r. b., ustawy dla uniwersytetów, otworzyć wszystkie fakultety St. Petersburgskiego uniwersytetu, a w tej liczbie prawny i historyczno-filologiczny dla pierwszych kursów, pozostawiając ministrowi oświecenia narodowego mianowanie zaraz profesorów i nauczycieli na fakultetach: fizyczno-matematycznym, historyczno-filologicznym i prawnym.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Według wiadomości z Hawanny, Juarez opuszczony przez całe towarzyszące mu wojsko, zaniechał zamiaru udania się do San-Luis-de-Potosi i zwrócił się ku wybrzeżom oceanu spokojnego, zkąd zamierzał odpłynąć do Nowego-Jorku; gdyby wiadomość ta potwierdziła się, niemało ułatwiłaby osiągnięcie zamierzonego przez francuzów celu w Meksyku. *La France* donosi, że jeńcy meksykańscy będą umieszczeni w Tours i Tuluzie, i że oficerowie będą przewiezieni morzem do Bordeaux, zaś żołnierze pieszo będą przeprowadzeni na miejsce swego przeznaczenia.

W Paryżu krążyła pogłoska, że marszałek Pelissier będzie uwolniony od obowiązków jeneralnego gubernatora Algierji i otrzyma inne przeznaczenie, wszelako pogłoska ta tyle razy już się powtarzała, że trzeba czekać na jej potwierdzenie przez *Monitora*.

Według *Monitora* spokojność do tego stopnia przywrócona została w Atenach, iż wkrótce mięszana załoga wojsk trzech mocarstw opiekuńczych będzie mogła opuścić bank. Co do wiadomości o zajęciu Nauplji przez batalion Leotzakosa, dotąd niema jeszcze nic pewnego; ani stanowczo nie potwierdziła się ta wiadomość, ani też stanowczego nie otrzymała zaprzeczenia.

La France bardzo silnie występuje przeciwko postępowaniu księcia Kuzy względem klasztorów greckich, w artykule pod napisem „Złupienie klasztorów greckich” i dodaje, że memorjał księcia Kuzy w tym przedmiocie, doręczony przez jednego z jego ajentów w Konstantynopolu, bardzo źle tam został przyjęty.

Złożenie mandatów przez wszystkich deputowanych madżarskich na sejmie siedmiogrodzkim, nie jest rzeczą którąby można lekceważyć, bo chociaż według litery regulaminu sejmowego, sejm ten nawet po usunięciu się węgrów, nie stracił prawa do uchwał i może wybierze delegatów do wiedeńskiej rady państwa, to wszelako stan rzeczy w gruncie nie zmienił się. Głównym naczelnikiem stronnictwa węgierskiego na sejmie siedmiogrodzkim jest biskup Haynald.

Królowa Wiktorja stanie w zamku Rosenau pod Koburgiem dnia 14 sierpnia.

Według wiadomości z Jeddo z 12 maja, stan rzeczy rzeczy w Japonji był bardzo naprężony; stronnictwo nieprzyjazne europejczykom potrafiło przeprowadzić urządzenie oszańcowanego obozu o 8 kilometrów od stolicy. Wszelako jeszcze nie tracono nadziei załatwienia sporu w drodze pokojowej i liczona najwięcej, na pokojowe usposobienia Tycoona, który w końcu maja miał powrócić do stolicy.

(Mon., Ind. b., W. Z., Schl. Z.)

Depesza Hr. Russela do lorda Napiera.

Foreign Office 17 czerwca 1863 r.

Milordzie! Rząd Jej Królewskiej Mości rozebrał z największą bacznością depeszę ks. Gorczakowa z dnia 26 kwietnia, którą bar. Brunnow wręczył mi 2-go maja.

Rząd królewski nie pragnie, równie jak i ks. Gorczakow, prowadzić dalej niepotrzebnej dyskusji. Dla tego pozostawiam na boku wszelkie rozprawy tyczące się poprzedniej depeszy; nie zamierzam w niniejszej depeszy, starać się o ścisłe określenie znaczenia artykułu tyczącego się Polski w traktacie wiedeńskim; ani też, jak tego ks. Gorczakow oczekiwać się zdaje, wykazywać będę, że jedna jest tylko forma, pod jaką rząd dobry może być ustanowionym; mniej zaś jeszcze starać się będę podawać w wątpliwość dobrotliwe zamiary światłego Cesarza, który już w ciągu krótkiego czasu zaprowadził tak cudowne zmiany w stosunkach prawnych swoich poddanych rosyjskich.

Rząd Jej Królewskiej Mości pragnie łącznie z Cesarzem Rosyjskim znaleźć sposób praktycznego rozwiązania bardzo trudnego i nadzwyczaj ważnego zadania.

Doręczając depeszę ks. Gorczakowa, bar. Brunnow rzekł mi: „Gabinet cesarski gotów jest wejść w porozumienie się na podstawie i w granicach traktatów r. 1815”.

Tak więc rząd królewski wezwany został przez rząd rosyjski do wymiany myśli na podstawie traktatu z r. 1815, celem uspokojenia i utrwalenia spokoju Polski.

Przed zrobieniem stanowczych propozycij, potrzeba głównie nadmienić, że dwie są główne zasady, na których, zdaniem gabinetu Jej Królewskiej Mości, spoczywać powinny każde przyszłe rządy Polski. Pierwszą zasadą jest przywrócenie zaufania rządzonych do rządu.

Zamysły pierwotne Cesarza Aleksandra I, wyłuszczone były przez lorda Castlereagh, który w długiej rozmowie powziął z samych ust Cesarza plan przez niego ułożony.

Oto, jak lord Castlereagh przedstawia ten plan Cesarza: „Zatrzymać całe księstwo Warszawskie, wyjąwszy małą część na zachód Kalisza, którą Aleksander I, zamierzał dać Prusom, tworząc z reszty, wraz z prowincjami polskiemi dawniej podzielonemi, jedno królestwo pod panowaniem Rosji z administracją narodową, odpowiednią uczuciom ludu”.

Cała siła tego planu leży w tych ostatnich słowach.

Czy władza spoczywa w rękach jednego, jak w dawnej monarchji francuzkiej, czy jest rozdzieloną pomiędzy członków jednego ciała arystokratycznego, jak w rzeczypospolitej Weneckiej, albo też podzieloną jest między panującego, izbę parów i zgromadzenie reprezentacyjne, jak w Anglji, wartość jej i siła w tem winna leżeć, aby „była administracją narodową, odpowiednią uczuciom ludu”,

Cesarz Aleksander II mówiąc o instytucjach, które nadał, rzekł: „Co do przyszłości, zawisła ona koniecznie od zaufania, z jakiem instytucje te przyjęte będą przez Królestwo”.

Administracja taka, jaką projektował Aleksander I i to zaufanie, jakie miał na myśli Aleksander II, na nieszczęście nie istnieją bynajmniej w Polsce.

Drugą zasadą porządku i trwałości powinna być wyższość prawa nad samowolę. Wszędzie, gdzie wyższość ta istnieje, poddany lub obywatel może używać swojej własności lub prowadzić swój przemysł w pokoju, a bezpieczeństwo, którego doświadcza jako indywiduum, powinno być nawzajem uczuwane przez rząd pod którym on żyje.

Częściowe zamieszki, spiski tajemne, wmięszanie się obcych kosmopolitów nie zdołałyby zachwiać trwałej budowy, jakąby wzniósł rząd podobny.

Polsce brakuje żywiołu trwałości. Wolność religijna, poręczona uroczystemi deklaracjami Cesarzowej Katarzyny, i wolność polityczna przyznana dojrzale rozważoną konstytucją Cesarza Aleksandra I, zniesione zostały przez następne rządy, a pod obecnym Cesarzem częściowo tylko były przywrócone.

Nie jest to rzeczą łatwą przywrócić zaufanie, które stracono, i pokój, który teraz na wszystkie strony jest zerwany.

Rząd Jej Królewskiej Mości uważałby się winnym wielkiego zarozumienia, gdyby wyrażał zapewnienie, aby niejasne oświadczenie przychylnych zamysłów, a nawet samo wprowadzenie w życie kilku ustaw mądrych, mogło wywrzeć na umysły Polaków wpływ dostateczny dla przywrócenia pokoju i posłuszeństwa.

W okolicznościach teraźniejszych, rząd Jej Królewskiej Mości sądzi, że nie należy przyjmować nic mniejszego, jak następujący projekt kroków rządowych, mających służyć za podstawę uspokojenia:

1. Amnestję zupełną i powszechną;

2. Reprezentację narodową z atrybucjami podobnemi do tych, jakie były określone konstytucją z dnia 15 (27) Listopada 1815 r.;

3. Mianowanie Polaków na urzędy publiczne tak, aby powstała oddzielna, narodowa administracja, posiadająca zaufanie kraju;

4. Zupełną i dokładną wolność sumienia zniesienie wszelakich ścieśnień stawianych wyznaniu katolickiemu;

5. Uznanie języka polskiego w Królestwie jako języka urzędowego, używanego w administracji, sądownictwie i wychowaniu publicznem;

6. Ustanowienie systemu rekrutowania regularnego i prawnego.

Te sześć punktów mogłyby posłużyć za wskazówkę środków, jakie należałoby przyjąć po spokojnej i głębokiej rozwadze. Trudną atoli jest rzeczą, a nawet niemal niepodobną, uzyskać potrzebne zaufanie i spokój, jak długo namiętności ludzkie z dnia na dzień wzrastać będą, i jak nienawiści stawać się będą śmiertelnemi, a stałe postanowienie zwyciężyć albo zginąć z coraz silniejszą uporczywością się utwierdzi.

Przysłałeś mi, Milordzie, wyciąg z *Gazety Petersburgskiej* z dnia 7 (19) maja. Mógłbym nawzajem przesłać ci wyciągi wzięte z dzienników londyńskich, zdających sprawę o okrucieństwach również strasznych, popełnianych przez ludzi działających w imieniu władzy rosyjskiej.

Nie jest rzeczą rządu Jej Królewskiej Mości rozróżniać, ile jest rzeczywistości lub przesady w opowiadaniu obu stron nieprzyjacielskich.

Wiele przytoczeń z jednej i drugiej strony jest prawdopodobnie bezzasadnych, lecz niektóre z nich mają być, według wszelkiego prawdopodobieństwa prawdziwe. Jakże się spodziewać, aby można przywieść do pomyślnego kresu układy między nieprzyjaciołmi tak dalece zaciętymi?

W zwykłej wojnie, korzyści otrzymane przez floty i armje walczące odważnie lecz bez nienawiści, mogą iść na wagę w układach prowadzonych, podczas trwania kroków wojennych. Ustąpienie mniej więcej jednej wyspy, posunięcie mniej albo więcej jakiej granicy, oto co służy na oznaczenie wartości ostatniego zwycięztwa lub ostatniej zdobyczy. Ale gdy idzie o przywrócenie domowego pokoju, o nakłonienie ludności, aby żyła pod władzą tych, przeciw którym walczy pełna zgrozy i rozpaczy, to rzecz wcale jest inna.

Pierwszem, co byłoby do zrobienia, według zdania rządu Jej Królewskiej Mości, jest postanowienie zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. Zawieszenie to mogłoby być ogłoszone w imię ludzkości, w proklamacji Cesarza Rosyjskiego, bez ubliżenia jego godności. Polacy naturalnie nie mieliby prawa korzystania z tego aktu, chyba wtedy, gdyby sami zaprzestali kroków wojennych pod wszelkim względem, podczas trwania tego rozejmu.

Otrzymawszy raz chwilową spokojność, należałoby następnie zasięgnąć rady mocarstw, które podpisały traktat wiedeński. Prusy, Hiszpanja, Szwecja i Portugalja winny być zapytane co do sposobu, jaki zdaniem ich byłby najlepszy do wykonywania traktatu, którego państwa te były stronami umawiającemi się.

Propozycje zatem rządu Jej Królewskiej Mości schodzą do trzech następujących:

1. Przyjęcie sześciu punktów wymienionych, jako podstawy układów;

2. Tymczasowe zawieszenie broni, przez Cesarza Rosyjskiego ogłoszone;

3. Konferencja ośmiu państw podpisanych na traktacie wiedeńskim.

JW. Pan zechcesz odczytać tę depeszę ks. Gorczakowowi i dać mu jej odpis.

Zostaję i t. d.

(podpisano) *Russell.*

Depesza wice-kanclerza księcia Gorczakowa, do barona Brunnowa, ambasadora rosyjskiego w Londynie.

Petersburg, 1 (13) lipca 1863 r.

Lord Napier odebrał polecenie odczytania mi i pozostawienia odpisu załączonej depeszy pierwszego sekretarza stanu Jej Kr. Mości Królowej Wielkiej Brytanji. Dowiadujemy się z radością, że lord Russell przyznaje razem z nami bezpłodność przedłużanej kontrowersji nad oznaczeniem 1-go artykułu wiedeńskiego traktatu i również jak i my kwestję tę na takiej podstawie umieścić się stara, któraby większą podała sposobność osiągnąć praktyczne rozwiązanie. Nim na tej podstawie zajmiemy nasze stanowisko, uważamy za stosowne wystawić w jasnem świetle obustronne nasze zapatrywanie się. Gabinet cesarski przypuszcza w zasadzie, że każde, traktat podpisujące mocarstwo, ma prawo wykładać jego znaczenie ze stanowiska swego własnego zapatrywania się, przypuszczając, że wykład ów trzyma się w granicach takiego znaczenia, jakie mu według samego brzmienia nadać można. Na mocy tej zasady nie zaprzecza gabinet Cesarski tego prawa żadnemu z ośmiu mocarstw, które miały udział w ogólnym akcie wiedeńskim w r. 1815. Doświadczenie okazało wszakże, że wykonanie tego prawa nie prowadzi do żadnego praktycznego rezultatu. Zrobione już w r. 1831 doświadczenia, nie wydały żadnego innego skutku, prócz tego, że wyprowadziły na jaw różnicę zdań. Mimo to istnieje owo prawo. Rozciąga się ono tak daleko, jak powyżej oznaczone granice sięgają i nie może sobie rościć obszerniejszego koła, jeźli najbezpośredniej tem interesowana strona umawiająca się, wyraźnego na to nie da zezwolenia.

A zatem zależało od gabinetu Cesarskiego, czy w obec zachowanego przeciw niemu postępowania w miesiącu kwietniu, ze względu na zaszłe w Królestwie Polskiem wypadki, chce obstawać przy ścisłem zachowaniu tej zasady. Jeźli w skutek owego wezwania, dalej się w ten przedmiot zapuścił, była tego przyczyną jedynie jego gotowość zupełna, do działania w myśli pojednawczej i odpowiedzenia z uprzejmością na wezwanie, które podobny miało charakter. Drugą przyczyną było, co tutaj dodaję, że w życzeniach, jakie Cesarz żywi dla swoich poddanych polskich, nie mogło być żadnego powodu, ażebyśmy je przed światłem dziennem ukrywali. Myśl tę określiłeś Pan tak wyraźnie jak tylko można, kiedyś pierwszego sekretarza Krolowej Wielkiej Brytanji o tem zawiadomił, że gabinet Cesarski gotów jest przystać na wymianę myśli na podstawie i w granicach traktatów z r. 1815. Przytem oświadczeniu pozostajemy, a depesza moja z dnia dzisiejszego, najlepszym będzie dowodem, że w tym samym kierunku wytrwamy. Potwierdziwszy tym sposobem właściwy i jedyny charakter zaproszenia przesłanego z naszej strony do gabinetu angielskiego, pozwalamy sobie, za przykładem przez lorda Russella danym, uwagi które mamy zakomunikować Jego Ekscelencji, poprzedzić kilku myślami w odpowiedzi na kwestje zasadnicze, które dotknął i postawił.

Pierwszy sekretarz stanu Królowej Wielkiej Brytanji powiada, że podstawą dla każdego rządu jest zaufanie, jakie wzbudza w rządzonych, a wyższość prawa nad samowolą powinna być podstawą porządku i trwałości. A priori zgadzamy się na te zdania. Nadmieniamy to tylko, że niezbędnym ich dodatkiem jest poważanie władzy. Zaufanie, jakie rząd wzbudza w rządzonych, zależy nie tylko od dobrych jego zamiarów, ale też od przekonania, że posiada siłę do ich przeprowadzenia. Jeśli lord Russell utrzymuje, że częściowe zaburzenia, tajne sprzysiężenia i wpływy kosmopolitycznych cudzoziemców, nie zachwieją rządu, który się zasadza na zaufaniu i uszanowaniu w obec prawa, przyzna jednakże, iż ani zaufanie, ani postępowanie prawne, nie byłoby możebnem, gdyby rząd zechciał cząstce ludu przyznać prawo, gdzieindziej niż u prawnie zaprowadzonej władzy, za pomocą zbrojnego buntu, podniecanego przez nieprzyjazne albo obce stronnictwa, szukania dla siebie dobra i powodzenia, które według jego rozumienia, bez pomocy natchnień zewnętrznych urzeczywistnić się nie może. Lord Russell podaje nam sześć punktów, które uważa za zdolne sprowadzić uspokojenie Królestwa Polskiego. Przytem przyjął pierwszy sekretarz Królowej W. Brytanji po części zapatrywanie się moje, zawarte w mojej depeszy z 14-go kwietnia. Jest to wymiana myśli, a pod względem formy ich wyrażeń, nie mamy nic do nadmienienia. Oznaczyłem był jasno w powoływanej depeszy zasady praktycznego postępowania przez dostojnego Pana naszego postawione, jako też zamierzony w jego myśli dalszy ich rozwój, skoro J. C. Mość uzna, że czas ku temu nadszedł stosowny. Porównywając te zapatrywania się ze swemi własnemi, przekona się lord Russell, że większa część środków, których użyć doradza, już z inicjatywy naszego dostojnego Pana zadekretowaną albo przysposobioną została. Pierwszy sekretarz stanu Jej Kr. Mości wypowiada nadzieję, że przyjęcie tych środków doprowadzi do zupełnego i trwałego uspokojenia Królestwa Polskiego. Nie możemy tej nadziei podzielać bez pewnych zastrzeżeń. Według naszego zapatrywania na tę sprawę, musi reorganizację Królestwa, poprzedzić pod wszelkim względem przywrócenie porządku w kraju. Rezultat ten zależy od warunku, na który już zwróciłem uwagę rządu Jej Kr. Mości, a który nie tylko pozostał niewypełnionym, ale nawet w depeszy lorda Russella wzmianki o nim nie ma. Mówimy tu o pomocy materjalnej i popieraniu moralnem, jakie powstańcom przychodzą z zewnątrz.

Nie wiadomo nam z jakich źródeł rząd Królowej Wielkiej Brytanji czerpie informacje dla ocenienia polskich stosunków. Lecz jesteśmy zmuszeni przypuszczać, iż nie z bezstronnych. Widzimy w rzeczy samej, jak lord Russell wykazuje pewien rodzaj podobieństwa pomiędzy wiadomościami, które ogłasza *Journal de St.-Petersbourg* według sprawozdań dostarczanych pod dozorem i odpowiedzialnością uznanych ajentów rządowych, a informacjami wszelkiego rodzaju, które dzienniki londyńskie bez wyboru, bez żadnego poręczenia biorą z najbardziej podejrzanych publikacij polskiej prasy rewolucyjnej. Zaufanie do tych ogłoszeń, dało nieraz powód do oświadczeń, które, pomimo, że im wypadki codzienne wyraźnie zadają kłamstwo, przyczyniły się do obałamucenia w Anglji opinji publicznej. W tym względzie, przeciw walecznym żołnierzom rosyjskim, wypełniającym w Polsce bolesny obowiązek z poświęceniem i zaparciem samych siebie, rozszerzano takie oszczerstwa i obelgi, że te całą Rosję przejęły głębokiem oburzeniem. Gdyby lord Russell był dokładnie świadomym tego, co się w Królestwie Polskiem dzieje, wiedziałby, jak my wiemy, że bunt zbrojny, gdziekolwiek chciał się zagnieździć, usiłując sobie nadać zwierzchnictwo widzialne, zawsze był przytłumiony. Masy dalekie były od niego, ludność wiejska daje dowody otwartej nieprzyjaźni z powodu nieporządków, któremi agitatorowie rujnują klasy pracujące. Powstanie utrzymuje się jedynie terroryzmem, jakiego jeszcze nigdy w historji nie było. Bandy rekrutują się głownie z żywiołów krajowi obcych. Zbierają się po lasach, a rozpraszają za pierwszem na nie uderzeniem, aby się w innem miejscu znowu zgromadzić. Jeśli są zbyt sil-

nie parte, uchodzą za granicę, aby w innym punkcie znowu wejść do kraju. Pod względem politycznym jest to efekt teatralny, za pomocą którego chcą działać na Europę. Hasłem przewodniczących komitetów centralnych zewnętrznych, jest, wszelkim sposobem podtrzymywać agitację, aby prasie dostarczać bezzustannie materjału na sprawozdania, opinję publiczną obałamucać i naciskać na rządy, podając sposobność lub jaki pozór do dyplomatycznej interwencji, któraby do działań wojennych doprowadziła. Ku temu zmierzają wszystkie nadzieje zbrojnego powstania; nad tem ono pracowało od samego początku.

Lord Russell przyzna, że w takiem położeniu, środki jakie nam zaleca, tylko z trudnością dałyby się zastosować w praktyce. Większa część, powtarzam to, już była zadekretowaną; ale dotąd położenie kraju wykonanie ich paraliżowało. Dopóki trwa ten stan rzeczy, też same powody pociągną te same za sobą skutki. Istnienie band zbrojnych, terroryzm centralnego komitetu i zjawienie się bezpośredniego nacisku z zewnątrz, odjęłyby nadto tym środkom stosowność chwilową, powagę i skuteczność, jakie sobie po dobrowolnem przyjęciu obiecywać możemy.

Pójdziemy dalej. Nawet gdyby w całej rozciągłości, jaką mieć mają wedle zamiaru pierwszego sekretarza stanu J. Kr. Mości, mogły być wykonane, nie miałyby żadnego widoku osiągnięcia rezultatu do którego zmierzają, to jest przywrócenia pokoju w kraju. Jeżeli hr. Russell uważnie śledzi płody owej prasy oddanej rokoszowi polskiemu, wiedzieć powinien, że powstańcy nie żądają ani amnestji, ani autonomji, ani też reprezentacji mniej lub więcej dokładnej. Nawet zupełna niepodległość Królestwa Polskiego, byłaby dla nich tylko środkiem do osiągnienia właściwego celu ich usiłowań. Celem tym jest panowanie ich nad prowincjami, w których ogromna większość mieszkańców z rodu albo z religji składa się z Rosjan, i słowem Polska rozciągająca się aż po dwa morza, co niechybnie pociągnęłoby za sobą roszczenia do polskich prowincij, należących do innych pogranicznych mocarstw.

Nie wyrzeczemy tutaj sądu o tych usiłowaniach. Wystarczy nam wykazać, że one istnieją i że polscy powstańcy z tem się nie tają. Rezultat ostateczny, nie może być wątpliwy. Byłby to pożar świata powszechny, któryby pogorszyły żywioły bezrządu rozsypane po wszystkich ziemiach, a szukające przyjaznej sposobności przewrócenia Europy. Mamy zbyt wielkie zaufanie w prawości pierwszego sekretarza stanu J. Kr. Mości, byśmy mniemać mieli, ze mógłby cel pochwalić, który zarówno się nie zgadza z pokojem i równowagą Europy, od których przecież nawet interesa Anglji odłączyć się nie dadzą, jako i z utrzymaniem traktatów z roku 1815, jedynej podstawy i jedynego punktu wyjścia kroku świeżo względem nas uczynionego. Lord Russell przytacza ustęp opowiedziany przez lorda Castlereagh, z rozmowy, którą ten minister miał z cesarzem Aleksandrem I w 1815 roku. Zachodzi tam wzmianka o planie tegoż monarchy, aby Księstwo Warszawskie „z niegdyś prowincjami polskiemi połączyć w jedno królestwo pod panowaniem Rosji, z narodową administracją zgodną z życzeniami ludu". Była to myśl przechodnia cesarza Aleksandra I, myśl której ów monarcha nie wykonał, skoro zdołał dojrzalej rozważyć interesa swojego państwa. W każdym razie trzeba wyłączyć tę kwestję z wymiany myśli zamkniętej w zakresie traktatów z roku 1815. Jedyny warunek tych traktatów, któryby mógł poddać wątpliwość, czy cesarz rosyjski posiada Królestwo Polskie na mocy tegoż samego tytułu prawnego, z którego inne posiada dzierżawy; jedyny warunek, któryby jego prawo mógł uczynić zawisłem od jakiegokolwiek zastrzeżenia i który tłomaczy możność wymiany myśli z dworami obcemi względem tej części jego posiadłości, jest te niepewny ustęp artykułu 1, w którym powiedziano, „że cesarz rosyjski zastrzega sobie nadanie temu państwu, używającemu zarządu osobnego, takiego rozwoju wewnętrznego, jaki uzna za stosowny," i ów ustęp, w którym mowa, „że Polacy, odnośni poddani wysokich stron umawiających się, mają otrzymać reprezentację narodową i narodowe instytucje, mające się urządzić w miarę stosunków politycznych, jakie rządy, każdy z osobna do których należą, nadać im uznają za pożyteczne i stosowne". Ale historja tego perjodu nie jest tak dawna, iżby można zapomnieć stanowisko, jakie Rosja przy końcu wojny europejskiej, zakończonej traktatem wiedeńskim zajmowała. Zapewne dosyć blisko będziemy prawdy, twierdząc, że artykuł I traktatu wiedeńskiego był ułożony z osobistej inicjatywy cesarza Aleksandra I. Rozmowa z hr. Castlereagh, którą hr. Russell przytoczył, także tego dowodzi.

Zatem pierwszy sekretarz stanu Jej Kr. Mości pewnie od nas wymagać nie będzie, byśmy odpowiadali na jego propozycję, zmierzającą do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. Gdyby poważnie zastanowiono się nad warunkami potrzebnemi do wykonania tego żądania, okazałoby się, iż nie jest uzasadnione. Gdyby przyszło oznaczyć pomiędzy kim w tej sprawie mają się toczyć układy, jakim ma być *statu quo*, mający być zagwarantowany i ktoby miał czuwać nad jego wykonaniem, rychłoby się przekonano, że postanowienia prawa narodów, nie dadzą się zastosować do położenia, któreby było krzyczącem jego pogwałceniem. J. C. Mość winien swemu wiernemu wojsku obecnie walczącemu za utrzymanie porządku, winien spokojnej większości Polaków cierpiącej z powodu opłakanych agitacji, winien Rosji, której one nakładają bolesne ofiary, chwycić się środków energicznych do położenia im końca. Jakkolwiek może być pożądanem rychłe zakończenie rozlewu krwi, wszelako ten cel tylko przez to da się osiągnąć, że powstańcy złożą broń i poddadzą się łaskawości Cesarza. Każda inna droga, nie zgadzałaby się z powagą naszego dostojnego Monarchy i z uczuciami rosyjskiego narodu. Nadto wydałaby rezultat wprost przeciwny zaleconemu przez lorda Russella.

Co się tyczy idei konferencji ośmiu mocarstw podpisanych na traktacie wiedeńskim, na którego zasadzie sześć punktów mających służyć za podstawę, mają być roztrząsane, widzimy w tem ważne niedogodności, a nie możemy dopatrzeć się żadnej korzyści. Jeżeli wspomniane środki wystarczają do uspokojenia kraju, konferencja zdaje się być bez celu. Gdyby zaś miano środki te wziąć pod dalsze rozprawy, urosłoby stąd mięszanie się bezpośrednie obcych mocarstw w najpoufniejsze szczegóły administracyjne, mięszanie się, którego nie może dopuścić żadne wielkie mocarstwo, i którego Anglja względem własnych spraw swoich, zapewneby nie dopuściła. Takie mięszanie się nie odpowiadałoby ani duchowi ani literze traktatów wiedeńskich, na których podstawie zawezwaliśmy mocarstwa do przyjaznej wymiany myśli; onoby cel wytknięty w jeszcze dalszą przyszłość odsunęło, pozbawiając rząd powagi i władzy i podwyższając jeszcze bardziej roszczenia i złudzenia polskich agitatorów.

Postępowanie zachowane w roku 1815, zdaje się dość jasno nam wskazywać naturę obrad, mogących się toczyć względem kwestij, dotyczących z jednej strony interesów powszechnych, z drugiej szczegółów administracyjnych, należących wyłącznie do zakresu sąsiednich udzielnych mocarstw. Wtedy w praktyce ustanowiono różnicę pomiędzy temi dwoma różnorodnemi interesami. Jedne stały się przedmiotem osobnych układów pomiędzy dworami rosyjskim, austrjackim i pruskim, pomiędzy któremi tradycje historyczne, nieustanne stykanie się i sąsiedztwo bezpośrednie, utworzyły ścisłą solidarność. Wszystkie postanowienia, mające uporządkować wewnętrzną administrację i wzajemne stosunki polskich posiadłości od czasu traktatu wiedeńskiego poddanych pod ich panowanie odnośne, wyszczególnione zostały w traktatach oddzielnych 21 kwietnia (3 maja) 1815 r. wprost pomiędzy temi trzema dworami zawartych. Później uzupełniono je szeregiem osobnych konwencij, ilekroć okoliczności tego wymagały. Tylko zasady ogólne, wymienione w tych traktatach, a mogące obchodzić Europę, umieszczone zostały w akcie kongresowym wiedeńskim z 17 maja (9 czerwca) 1815 r., który to akt podpisały wszystkie mocarstwa ku temu zaproszone.

Teraz nie idzie o te zasady ogólne; jednakże szczegóły administracyjne i dalsze urządzenia, dostarczyłyby materji stosownej dla rozpraw trzech mocarstw, aby stanowisko ich polskich posiadłości, na które się rozciągają postanowienia traktatów z r. 1815, przywieść do zgody z wymaganiami obecnemi i z postępem czasu. Gabinet cesarski oświadcza już teraz gotowość zawiązania podobnych układów, z gabinetami wiedeńskim i berlińskim.

W każdym razie przywrócenie porządku jest warunkiem koniecznym, który musi poprzedzić wszelkie użycie środków dążących do zaspokojenia Królestwa. Warunek ten zależy w znacznej części od postanowienia wielkich mocarstw nie wdawania się w żadne rachuby, na których podżegacze polskiego powstania się opierają, lub których się spodziewają względem czynnej interwencji, popierającej przesadzone ich zachcenia. Mowa jasna i stanowcza tych mocarstw, przyłożyłaby się do rozproszenia tych złudzeń i do skrzyżowania tych rachub, mogących przedłużyć rozruchy i wzburzenie umysłów. W taki sposób zbliżyłaby ona chwilę, do której wzdychamy, chwilę gdzie uspokojenie namiętności i powrót do porządku materjalnego, pozwoliłyby naszemu dostojnemu monarsze pracować nad moralnem uspokojeniem kraju przez wykonanie środków, które zachowuje N. Pan tak w zarodach zasiewu już rzeczonego, jako też w ich rozwijaniu, jakie był postanowił.

Zechcesz pan depeszę tę przeczytać pierwszemu sekretarzowi Jej Królewskiej Mości i zostawić mu jej odpis.

Racz i t. d.

Gorczakow.

Anglja.

Izba lordów. Posiedzenie z d. 13-go lipca.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 170).

Lord Russell. Austrja proponuje, — a jest to jedyna propozycja różniąca się od propozycij Anglji i Francji, — reprezentację narodową, mającą udział w prawodawstwie krajowem i posiadającą skuteczną kontrolę. Trzecia propozycja dotyczy przypuszczania Polaków do urzędów publicznych, „tak iżby utworzyła się administracja odrębna i narodowa." Nie widzę dlaczegoby rząd rosyjski nie przysłał na te propozycje. Wydają mi się one najpierw zupełnie zgodnemi z chęciami Cesarza Aleksandra, a obok tego są one, jak mi się zdaje, jedynemi podstawami, na którychby można było oprzeć pokój trwały pomiędzy rządem rosyjskim a Polakami. Obowiązani jesteśmy, zdaje mi się, traktatem wiedeńskim do przypuszczania, że Rosja rządzi Polską.

Ażeby tak było, potrzeba iżby rządziła stosownie do życzeń Polaków. Dostojny przyjaciel mój powiedział: Lecz czyż Polacy skłonni są do przyjęcia tych propozycij? Bezwątpienia, taka jest kwestja. Lecz nie podobna nam proponować warunków inaczej, jak przypuszczając panowanie Rosji w Polsce; a jeżeli powiadają, że Polacy nie są skłonni do ich przyjęcia, wyraz ten Polacy stosuje się do 4 lub 5 milionów. Pozostają ci którzy są przywódcami rokoszu i którzy liczą na powodzenie. Ci nie przystają na propozycje. Możemy odpowiedzieć wyrazami, które Tytus Liwiusz kładzie w usta Hannibala: *Melior tutiorque est certa pax quam sperata victoria.*

Od kilku miesięcy Polacy usiłują zaprowadzić rząd niezawisły; zniszczyli oni prawie działanie regularne rządu rosyjskiego w Polsce, lecz nie posiadają ani jednego miasta, nie mają rządu któryby mogli uznać jawnie, nie mają armji regularnej zdolnej stawiać czoło armji rosyjskiej; wielu z pomiędzy nich byłoby skłonnych, zdaje mi się, do powiedzenia: „Jeżeli możemy otrzymać amnestję, instytucje literalne, używanie naszego języka narodowego i naszej religji, w takim razie lepsze jest przywrócenie władzy rosyjskiej, aniżeli dalsze prowadzenie walki, która dotąd nie zdaje się przynosić owoców, jakich po niej spodziewaliśmy się."

Są także tacy którzy powiadają: „Możemy mieć w tej wojnie powodzenie; usłuchamy rady szanownego lorda, który przemawiał tak wymownie; pójdziemy walczyć, i spodziewamy się tryumfu." Jakkolwiek nie ganię Polaków, powiadam atoli, że nie możemy ich wesprzeć naszą armją ani proponować Rosji niepodległości Polski.

Jedynie w wypadku, który nie jest bynajmniej nieprawdopodobnym, w wypadku, że większość narodu, większość znaczna, zgodzi się na przyjęcie dobrych warunków, propozycje nasze przyniosą pożytek. Byłyby one pewnego rodzaju ustawą dla narodu polskiego. Jeżeli Cesarz Rosyjski przyjmie takowe, stanowić one będą rodzaj zobowiązania się z jego strony co do przyszłych rządów w Polsce.

Interesem jego będzie wypełnić te zobowiązania, będzie to bowiem najlepszym dla niego sposobem utrzymania w Polsce pokoju, zamiast coby miała ona stanowić źródło słabości dla jego cesarstwa.

Szlachetny mój przyjaciel powiada, że taka interwencja sprawia złe skutki; lecz doświadczenie nie usprawiedliwia jego obawy. Wiemy że w r. 1831, w którym atoli mało zrobiono, lord Heylesbury pisał do lorda Palmerstona: „Jakkolwiek propozycje JW. pana nie zostały przyjęte, nie powinniście sądzić ani na chwilę, iżby przełożenia wasze pozostały bez skutku. We wszystkich prowincjach rosyjskich, gdzie są Polacy, zastosowane zostały najsurowsze kary. Ani jeden, choćby najmniejszego znaczenia człowiek, który brał udział w rokoszu, nie zdołał uniknąć znacznej liczby lat więzienia lub wygnania do Syberji; lecz z pomiędzy Polaków Królestwa Polskiego, z wyjątkiem oficerów którzy złamali przysięgę, zaledwie którykolwiek uległ surowej karze." Takie jest świadectwo lorda Heylesbury co do tego co zaszło, a zdaje mi się, że doświadczenie to może nami kierować i że zamiast wywołania złego, jeżeli cokolwiek ma być dla Polaków uzyskanem, stanie się to za pośrednictwem trzech wielkich państw europejskich, reprezentujących to co słuszność, sprawiedliwość i dobra wiara wymagają po Cesarzu Rosyjskim. (Słuchajcie.)

Daleką odemnie niech będzie myśl, iżbym chciał przepowiadać, jakie wrażenie może wywrzeć odpowiedź Cesarza Rosyjskiego, lub cobyśmy mieli po otrzymaniu tej odpowiedzi przedsięwziąć. Wszystko zależy nie tylko od wyrażeń, lecz także od tronu tej odpowiedzi i od szczerości jakiej gabinet rosyjski da dowody.

Sądzę atoli, iż obowiązkiem naszym było postawić te propozycje, a myślę nawet, że co się tyczy Królestwa Polskiego, propozycje te przyczynią się mocno do zagwarantowania narodowości polskiej. Nikt nie sądzi (lord Castlereagh także nie sądził w 1815), iżby Polacy stracili kiedykolwiek nadzieję ustalenia swej niepodległości narodowej. Nadzieja ta tak się z nimi zespoliła, jak się zespalała w ciągu stu lat. Gdyby byli oni poddanymi spokojnymi Cesarza Rosyjskiego, bezwątpienia, mogliby liczyć, iż z czasem, w przebiegu lat, niepodległość ich narodowa ustaliłaby się; lecz jeżeli będziemy tak szczęśliwi, iż przeszkodzimy dalszemu trwaniu tej wojny zniszczenia, jeżeli powiedzie się nam, wspólnie z Francją i Austrją, przywrócić w Polsce rządy, któreby były przynajmniej umiarkowane i słuszne, i któreby mogły zachować Polakom, nie tylko w ich zagrodach, lecz także w radach municypalnych i ich reprezentacji narodowej tego ducha narodowości polskiej, który spodziewam się, nie powinienby nigdy umrzeć, gdyż byłoby to wstydem dla Europy; jeżeli, powiadam, będziemy tyle szczęśliwi, że osiągniemy te rezultaty, wówczas okaże się, że dyplomacja nasza nie nadaremnie pracowała; a co do mnie, nie będę nigdy żałować udziału, jaki w niej miałem. (Oklaski).

Lord Brougham oświadcza, iż wątpi mocno, ażeby dostojny jego przyjaciel, który tylko co przemawiał, lub dostojny lord, który przed nim mówił, wykazali zupełnie i dokładnie położenie jakie w kwestji obecnie roztrząsanej mamy przed sobą. Dostojny jego przyjaciel przytaczał, jak powiada, deklarację uczynioną przez Pitta i lorda Grandville w 1792. Lecz stanowisko jakie w tej chwili lord Russell zajmuje, jest zupełnie inne, gdy przyznaje, jak to uczynił, że interwencja zbrojna jest niemożebna; oświadczenie to złożone zostało, zwróćcie dobrze na to uwagę, w tej samej chwili, gdy gabinet rosyjski zastanawia się nad odpowiedzią na sześć punktów.

Lord Russell. Rząd rosyjski powziął już decyzję. Depesze wysłane zostaną jutro z Petersburga.

Lord Brougham. Tak jest, lecz nie należałoby zapominać, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa, to co zaszło tego wieczora w parlamencie, znanem będzie w Petersburgu przed odejściem depesz (słuchajcie, słuchajcie), rząd bowiem rosyjski wiedział zapewne od dwóch tygodni, że w tej izbie mają wszcząć się rozprawy, a przeto nie opóźniłby bez powodu swej odpowiedzi.

W Petersburgu więc wiadomem będzie, że cokolwiekbądź nastąpi, interwencja zbrojna miejsca mieć nie będzie. Mówca oświadcza, iż nie może inaczej jak tylko mniemać, że oświadczenie to musi koniecznie wpłynąć stanowczo nie tylko na ton i tok, lecz także na treść odpowiedzi. (Słuchajcie, słuchajcie). Jednocześnie zgadza się on w zupełności ze swym szlachetnym przyjacielem co do punktu, że interwencja zbrojna powinna być zganiona, oraz co do faktu, iż niepodobnaby przypuszczać, ażeby podobna decyzja wywołaną została oziębieniem dla sprawy polskiej.

Mówca wziął udział w tej sprawie przed pół wiekiem, od chwili gdy wspólnie ze swym zmarłym przyjacielem księciem Czartoryskim bronił jej i wynurzył swe w tym względzie przekonania w broszurze pod tytułem *Odezwanie się na korzyść Polski*, — odezwanie się, które wywarło dla słusznych powodów niejakie wrażenie na tych, do których było skierowanem. Było to odezwanie się nie za interwencją zbrojną, lecz do sprzymierzonych, w nadziei wygrania w ten sposób sprawy niepodległości Polski. Wracając atoli do obecnego położenia tego kraju, powinienby nadmienić, w tem co się tyczy zawieszenia broni, o którem wspomniał, że jakkolwiek znaczna liczba lordów życzy sobie takowego, z trudnością wierzy, iżby przyszło ono do skutku, gdyż położyłoby kres środkom stosowanym przez Rosję i dałoby Polakom stanowczą przewagę. Mówca mógłby jeszcze zapytać, jak powiada, ktoby dał dostateczną gwarancję; a jest to trudność, jaka napotyka się nie tylko co do zawieszenia broni, lecz także co do wszystkich układów dotyczących walki obecnej.

Dostojny i światły lord mówi dalej, że znajdujemy się w położeniu przeszkadzającem nam przedsiębrania jakichkolwiekbądź działań zaczepnych, i kończy pochwalając środki jakie wkrótce zastosowane zostaną dla obrony kraju, środki które, z żalem jego, liczne powagi szanowne uważają jako nieużyteczne. Kto zabezpiecza swój dom od pożaru, ten nie sądzi stanowczo, że pożar powinien mieć miejsce; a pomimo to przedsiębierze środki zaradcze przeciw niedbalstwu ze strony swej lub swego sąsiada; a tak właśnie rzeczy stoją co do naszej obrony narodowej.

Lord Derby. Wyznać muszę, milordowie, że rzadko kiedy słuchałem rozpraw w sprawach polskich bez pewnej odrazy, myśli bowiem nasze i uczucia są tego rodzaju, iż mogą dać powód do sporu. Nie podobna nie mieć najżywszego spółczucia i największej admiracji dla walki narodu bitnego i szlachetnego, doznającego smutnego uczucia utraty swej własnej narodowości i czującego ucisk rządu, pod którego panowaniem zostaje. Niepodobna nie podziwiać wytrwałości, stałości i odwagi bohaterskiej, z jakiemi Polacy bronią, przeciw siłom o wiele przemagającym, tego, co sądzą być ich sprawą narodową. Ile razy przytomny jestem rozprawom nad Polską, tyle razy myślę, obawiam się, że wyrazy i wyrażenia, jakie używane są tu i gdzie indziej, mogą spowodować dla tego szlachetnego narodu daleko więcej złego niż dobrego; że wyrazy te wywolają nadzieję obcej pomocy; że mogą natchnąć Polaków myślą, iż interwencja zbrojna lub bezbronna przyjdzie im w pomoc; że mogą obudzić nadzieję, iż przy pomocy interwencji czynnej, osiągną to o czem marzą — przywrócenie ich narodowości, i że widząc, iż nadzieja ta jest bezzasadna, może ztąd wyniknąć większe dla nich nieszczęście. (Słuchajcie, słuchajcie).

Zdziwiłem się widząc z jaką łatwością dostojny lord (lord Russell) zezwolił na rozprawy w tej chwili, która nie wydaje mi się stosowną do roztrząsania czczej kwestji propozycij jakie przesłane zostały gabinetowi rosyjskiemu, gdyż oczekujemy jeszcze na odpowiedź tego gabinetu, a wyrazy tu powiedziane, mogą zmodyfikować tę odpowiedź w taki lub inny sposób.

Z jednej strony, rząd rosyjski może być słusznie oburzony, jeżeli będzie mowa o interwencji zbrojnej; z drugiej zaś strony, rząd ten mógłby, z powodu wyrazów tu powiedzianych, traktować propozycje Wielkiej Brytanji z mniejszą względności niżby to inaczej uczynił, gdyż wiedzieć będzie, że kraj ten nie posunie się w żadnym wypadku po za interwencję dyplomatyczną. Pomimo wstrętu jaki mam do wyjawienia podobnego zdania, nieprzyjemne to uczucie znikło zupełnie w obec jasnego i wyraźnego oświadczenia rządu Królowej, iż jakakolwiek będzie odpowiedź Rosji, Polska nie powinna spodziewać się interwencji zbrojnej dla przywrócenia jej swobód. Powiadam, że jak skoro rząd uważa swym obowiązkiem złożyć podobne oświadczenie w obec stanu w jakim sprawy znajdują się w chwili obecnej, nie powinienem wahać się co do zupełnego przyłączenia się do te oświadczenia, i że podług mego przekonania, opinja kraju jest tego rodzaju, iż nie chce być wciągniętym do wojny dla obrony swobód Polski. (Słuchajcie). To powiedziawszy, muszę oświadczyć, iż żywię niejakie obawy co do możebnych skutków zachowania się gabinetu.

Dostojny lord sekretarz stanu widzi jasno przed sobą trudności otaczające usiłowania układów; a czego się obawiam, i czego dostojny lord, który otworzył rozprawy, także obawia się, to tego, ażeby jakkolwiek kraj i gabinet Jej Królewskiej Mości są zdecydowane nie wszczynać wojny, skutki stopniowe dyplomacji nie zrodziły nieprzyjemności, trudności i zawikłań, które pomimo woli naszej, tak samo jak za czasów wojny krymskiej, mogłyby wcześniej lub później zakończyć się krokami nieprzyjacielskiemi. Kwestja na tem zależy, ażeby dowiedzieć się, czy kraj może być zawikłany w wojnę, nie dla sprawy polskiej, lecz przeciw Polsce. Jeżeli narzucamy Rosji i Polsce pewne warunki; jeżeli okaże się, że warunki te są niemożebne do urzeczywistnienia; jeżeli okaże się, że Rosja przyjmuje te warunki, lecz że broń znajdująca się w ręku Polaków użytą zostanie przeciw Rosji i posłuży do zniszczenia władzy Rosji, wówczas Rosja będzie miała prawo powiedzieć: zniewoliliście mnie do porobienia przyrzeczeń i do pozostania im wierną, a obecnie cierpię za to, iż usłuchałam waszej rady." Nie powiadam, iżbyśmy w takim wypadku potrzebowali pomagać czynnie Rosji w wojnie przeciw Polsce, — przypuszczenie podobne mogłoby być dziwaczne, — lecz w wypadku takim musielibyśmy użyczyć Rosji całego naszego poparcia moralnego. (Oklaski).

Chciałbym wiedzieć, czy gabinet, powziąwszy postanowienie zalecenia względom Rosji sześciu punktów, porozumiał się ze swymi sprzymierzeńcemi co do sposobu postąpienia na przypadek przyjęcia lub odrzucenia ze strony Rosji; wielce bowiem ważnem jest, ażeby gabinet nie przedsiębrał żadnych kroków bez należytego zbadania ich skutków. (Słuchajcie, słuchajcie).

Tym to sposobem wpadaliśmy w zawikłania. Tym to sposobem wciągnięci byliśmy do wojny. Może być, iż Francja, Anglja i Austrja są w zupełnej z sobą zgodzie co do kroków jakie przedsięwziąć należy na przypadek odrzucenia sześciu punktów. Lecz jeżeli zgoda taka nie istnieje, — jeżeli pozostawionem będzie każdej negocjacji oddzielnej staranie oznaczenia przyszłego sposobu postępowania po otrzymaniu odpowiedzi, — w takim razie sądzę, iż gabinet wszedł na drogę, z której nie widać wyjścia, oraz, że niepodobna przepowiedzieć mogących ztąd wyniknąć zawikłań europejskich.

Dla tych powodów uważam, iż żałować należy, że dostojny lord, formułując swe propozycje, obrał cel zupełnie różny od celu Francji i Austrji, i że oparł swe kroki na warunkach traktatu z 1815. Gdyby dostojny lord był powiedział, tak samo jak Francja i Austrja, iż chodzi o sprawę interesu europejskiego, o sprawę wielkiego dla samejże Rosji interesu, o rokosz krwawy który powinien być zakończony, i że trzy mocarstwa zgodne są co do znalezienia sposobu położenia mu końca, i gdyby wynalazły były sposób przeszkodzenia nadal tym nieszczęściom, zrozumiałbym taką mowę, której ani przyjęcie ani odrzucenie ze strony Rosji nie mogłoby wywołać skutków ostatecznych. (Słuchajcie, słuchajcie).

Lecz jeżeli gabinet opiera się na prawie jakie ma do dopominania się, ażeby warunki zastrzeżone traktatami zostały dotrzymane, i jeżeli Rosja ogmówi wypełnienia tych warunków, gabinet znajdzie się w położeniu wielce nieprzyjemnem dla mocarstwa pierwszego rzędu, widząc iż odmawiają mu to, czego sądzi się w prawie dopominać. Z tego powodu żałuję, iż dostojny lord oparł swe żądania na warunkach zastrzeżonych traktatem wiedeńskim z 1815, — traktatem którego kilka warunków obowiązujących zostało pogwałconych, bez wywołania ze strony naszego kraju nie tylko żadnego kroku, lecz nawet żadnej prawie protestacji. Nie powiadam iżbyśmy nie mieli prawa żądać od Rosji wypełnienia jej zobowiązań, gdyż od tej epoki nie tylko przyznawaliśmy na jej panowanie nad Królestwem Polskiem, lecz nawet potwierdziliśmy takowe, lecz zarzucam to, iż gabinet postawił kraj tutejszy w położenie różne od położenia innych mocarstw i uczynił w ten sposób z możebnej ze strony Rosji odmowy nie tylko fakt niemiły dla siebie, lecz nawet fakt bardzo podobny do zniewagi. (Słuchajcie, słuchajcie.)

Nie chcę roztrząsać sześciu punktów; nie uważam podobnych rozpraw za stosowne w chwili gdy odpowiedź Rosji jest spodziewana. Znam bardzo dobrze trudności przez które dyplomacja musi przechodzić. Lecz nie znam klientów szlachetnego lorda. Wiem kogo chce uczynić swymi klientami: oto mieszkańców tej części Polski, która odstąpioną została w 1815 Rosji.

Dostojny lord powiada, że mamy prawo interwenjowania w innym przedmiocie i że reklamacje nasze powinny ograniczyć się na większej swobodzie Polaków Księstwa Warszawskiego. Lecz wielka masa tych klientów odrzuca całkiem stawiane propozycje. Niechcą oni słyszeć o uleganiu Polaka Rosji i powiadają, że nie zaniechają tej strasznej rewolucji, dopóki naród polski nie będzie niezależnym od Rosji. Nie jest to położenie zbyt przyjemne dla szlachetnego lorda stawiającego propozycje, gdy strony, którym chce się przysłużyć, nie życzą sobie wiązać się warunkami przez niego proponowanemi. (Słuchajcie, słuchajcie.)

Dzisiejszego wieczora, dostojny lord przyznał trudności zawieszenia broni, trudności wyłożone przed kilku dniami z taką siłą przez mego dostojnego przyjaciela, zasiadającego obok mnie; nareszcie zupełnie jest jasnem, że zawieszenie broni musi być niemożebnem tam, gdzie są dwie strony wiodące wojnę partyzancką: z jednej strony, siły regularne podzielone na małe oddziały; z drugiej, swobodny oddział partyzantów, działających na własny rachunek, pod kontrolą rządu — jest to bowiem rząd — z którym nie mamy stosunków. Dostojny lord sam przyznaje, że Polacy nie zechcą korzystać z dobrodziejstwa zawieszenia broni przez zgodzenie się na wstrzymanie działań nieprzyjacielskich. Powiada on im, że jeżeli zrzekną się rokoszu, jeżeli nie dopuszczą się już czynów wojennych, nie będą wcale atakowani; że nie będzie bitwy jak skoro złożą broń, i że nie będzie już z kim walczyć. Lecz nadzieja Polaków jest w ich orężu; a dostojny lord powiada im w swej depeszy, że zawieszenie broni, to jest zobowiązanie się do złożenia broni, jest warunkiem wstępnym, niezbędnym przed przystąpieniem do wszelkich innych środków. Dostojny lord tak dalej powiedział:

„W zwykłej wojnie, powodzenie floty i armji, walczącej odważnie, lecz bez nienawiści, może przeważyć na szali w układach prowadzonych wśród działań nieprzyjacielskich. Zyskanie lub utrata jednej wyspy, granicy mniej lub więcej obszernej, może być rezultatem ostatniego zwycięztwa lub ostatniej zdobyczy; lecz tam, gdzie chodzi o utrzymanie spokojności społecznej, o przekonanie ludzi, iżby zostawali pod panowaniem tych, z którymi walczyli z nienawiścią i rozpaczliwie, położenie rzeczy jest zupełnie inne. Gabinet przeto Jej Królewskiej Mości uważa, że pierwszą rzeczą jaką uczynić wypada, jest uzyskanie zawieszenia kroków nieprzyjacielskich."

A to właśnie, jak sam rząd uznaje, jest zupełnie niemożebne, a jeżeli fundamenta runą, w takim razie naturalnie runąć musi i gmach na nich wzniesiony.

Dostojny lord powiedział także:

„Po przywróceniu w ten sposób chwilowej spokojności, drugą rzeczą, jaką uczynić należy, jest zasięgnięcie zdania państw, które podpisały traktat wiedeński."

„Prusy, Hiszpanja, Szwecja i Portugalja powinny być wezwane do wynurzenia swego zdania co do najlepszego sposobu uzyskania zadosyć uczynienia traktatowi, które podpisały. To co gabinet Jej Królewskiej Mości proponuje w tym względzie, objęte jest trzema punktami następującemi: 1° przyjęcie sześciu punktów wyszczególnionych jako podstawy układów; 2° zawieszenie kroków nieprzyjacielskich, które powinno być ogłoszone przez Cesarza Rosyjskiego; 3° koferencja ośmiu państw które podpisały traktat wiedeński."

Po mowie o zawieszeniu broni, które zdaniem samegoż dostojnego lorda, jest podstawą zarazem niezbędną i niemożebną, dostojny

lord mówi następnie o amnestji powszechnej, i powiada, że nie trudno dowieść możności takiej amnestji, zadowalniającej wszystkie strony. Nie tak przemawiał dostojny lord, gdy Cesarz Rosyjski ogłosił amnestję. (Słuchajcie, słuchajcie.)

Dostojny lord mówił wtedy, że Polacy mają zupełną po swej stronie słuszność nie przyjmując amnestji, i zawiadomił depeszą rząd rosyjski, że amnestja jest możebna jedynie w dwóch wypadkach: 1° gdy jedna strona wzięła stanowczo górę i przytłumiła rokosz; 2° gdy strona amnestjowana ma zupełne zaufanie w dobrej wierze rządu udzielającego amnestję.

Hrabia Russell. Powiedziałem że amnestja, ażeby miała rezultaty zadowalniające, powinna mieć miejsce pod pewnemi warunkami.

Hrabia Derby. Dziękuję także dostojnemu hrabiemu, iż oświadczył, że poddanie się jednej strony powinno być zupełne, co niezawodnie nie miało miejsca wtenczas, i nie ma teraz. Milordowie, widzę jednakie trudności w doprowadzeniu do pomyślnego rezultatu tych układów, czy Rosja przyjmie, czy też odrzuci te propozycje. Nie wchodzę w obawy jakie należałoby żywić z powodu odrzucenia z jej strony, jakkolwiek mogłaby odrzucić bez wszelkiego niebezpieczeństwa, zwłaszcza po oświadczeniu dostojnego lorda, iż nic nie zdołałoby skłonić go do prowadzenia wojny. Przypuszczam z góry, że Rosja powie, iż jest zupełnie gotową do wszczęcia rozpraw nad temi punktami, które oddane zostaną naturalnie pod rozwagę konferencji ośmiu państw. Ma się rozumieć, iż zajdą znaczne zwłoki, wywołane zostaną trudności, mieć będą miejsce nakłaniania, robione będą zarzuty, a przez cały ten czas, ta wojna niszcząca będzie dalej prowadzona (słuchajcie, słuchajcie); a nie uczynicie ani kroku, chyba przez żywienie nadziei na interwencję dyplomatyczną, dodacie nowego bodźca usiłowaniom, które nie mogą doprowadzić do żadnego rezultatu praktycznego,

Nie jestem w sprzeczności z zasadami dostojnego lorda, wziętemi samo w sobie, lecz sprzeciwiam się temu, iżbyśmy podejmowali się nowych względem Rosji zobowiązań, lub ażebyśmy brali na się odpowiedzialność co do wypełnienia zobowiązań przez nas narzuconych, a których skutki padają na Rosję.

Przypuśćmy, że skutki te są tego rodzaju, że broń, którą, daje do rąk Polakom, zwróconą zostanie przeciw niej; że panować będzie w całej ludności zaraza nieposłuszeństwa; że narodowość polska będzie służyć nie już Polakowi, lecz przeciw Rosjaninowi i zostanie skierowaną do zwichnięcia całej polityki Rosji; w takim razie postawicie się w położeniu wielce niedogodnem, a skutki ztąd wynikłe mogą wywołać dla Europy znaczne zawikłania, których interwencja mniej bezpośrednia mogłaby uniknąć.

Dostojny lord mówił o polityce Pitta i oświadczył, że jakkolwiek nic wówczas nie zdziałaliśmy, rozpoczęliśmy niezwłocznie potem wielką wojnę. Lecz dostojny lord nie zechce zapewne utrzymywać, że zawikłani zostaliśmy w wielką wojnę z tego powodu, iż nic nie zdziałaliśmy (śmiech). Muszę przyznać, że jest to argument daleko mniej logiczny, niżbym mógł spodziewać się po wysokiej powadze konstytucyjnej dostojnego lorda, który przytaczał porównanie Pitta z człowiekiem wysokiego wzrostu, idącym na czele narodu i pochlebiającym sobie, iż prowadzi takowy, gdy w rzeczy samej popychany jest z tyłu. Mocno obawiam się, iżby dostojny lord nie był owym wysokiego wzrostu człowiekiem, o którym tu mowa. (Śmiech).

Obawiam się ażeby, podczas gdy pochlebia sobie, iż kieruje polityką całej Europy, nieszczęśliwy człowiek wysokiego wzrostu nie został w rzeczywistości popchniętym przez tych, którzy znajdują się z tyłu. Jeżeli zamiary dostojnego lorda mogą być urzeczywistnione przez dobrą wolę Rosji i przez rozważone postanowienie tego mocarstwa zastosowania się do nich w dobrej wierze; jeżeli też same zamiary mogą być urzeczywistnione z zadowoleniem Polaków, i jeżeli powiedzie się położyć kres tym niebezpiecznym marzeniom o narodowości, które mogą być przywiedzione do skutku jedynie kosztem wojny europejskiej; w takim razie gotów będę przyznać, że dostojny lord wyświadczył prawdziwą przysługę. Lecz w drodze, którą postępuje, upatruję większe niebezpieczeństwo. Obawiam się, iżby nie zrządził więcej złego niż dobrego; a byłbym skłonny do ubolewania, iż rozprawy te miały miejsce, gdyby nie przyczyniły się do wykrycia tego co będzie, spodziewam się, odpowiedzią stanowczą na nadzieje, które obudzono: pewność, że jeżeli przedmiot tych marzeń, Królestwo Polskie narodowe i niepodległe, urzeczywistni się, stanie się to nie przez interwencję zbrojną, ani przez poniesienie pomocy, ani nawet skutkiem dobrej woli Anglji, lecz wbrew jej przekonaniu, jej życzeniom, tak samo jak wbrew przekonaniu i życzeniom innych państw ktore są w tem bezpośrednio interesowane. Nie ubolewam z powodu przekonań które dostojny lord wynurzył, ani z powodu zasad które głosi; lecz doznaję pewnej obawy widząc drogę którą idzie.

(Dokończenie nastąpi.)

Francja.

Paryż, 25 *lipca*. *Pays* podaje następujące objaśnienie co do wyjazdu Cesarzowej do Vichy: „Wczoraj rozpuszczono na giełdzie pogłoskę, która nie powinna była znaleść, takiej, jaką znalazła, wiary. Mówiono że podróż Cesarzowej do Vichy postanowiona została w skutku posiedzenia rady gabinetowej i przypisywano jej znaczenie polityczne oraz charakter wyjątkowej nagłości. Lecz należało przypomnieć, że Cesarzowa prawie corocznie przepędzała kilka dni z Cesarzem, w miejscu gdzie bawił u wód. Cesarzowa jeździła nawet do Plombières, pomimo znacznej odległości i pomimo że kolej nie dochodziła tam, w latach kiedy Cesarz bawił tam u wód. Nie należy szukać nadzwyczajnych powodów tegorocznej podróży Cesarzowej do Vichy, i nie sądzimy aby Cesarzowa potrzebowała żądać zdania rady ministrów zamierzając odwiedzić Cesarza". *La France* zapewnia, że Cesarzowa w poniedziałek lub we wtorek powróci z Vichy do Saind-Cloud.

P. Billault udając się do Pornic, zabrał z sobą plan reorganizacji administracji, nad którym miał tam pracować. *France* podaje nominacje kilku prefektów, a między innemi p. Bouville do Bordeaux, na miejsce p. Pietri. Wiadomość ta zgadza się z pogłoskami jakie poprzednio krążyły a o których urzeczywistnieniu wszelako powątpiewano. P. Thiers powrociwszy z Austrji do Paryża teraz udał się do Dieppe.

Sprawę pięciu rozbójników aresztowanych na pokładzie statku *Aunis* i wydanych władzom francuzkim, będzie roztrząsał sąd cesarski w Aix, bo wszelkie ekstradycje nastąpić mogą dopiero z rozporządzeń sądowych.

Włochy.

Turyn, 23 *lipca*. Sprawa statku *Aunis* została załatwiona na znanych podstawach. Rząd włoski przyznał, że aresztowanie odbyło się nieprawnie i dla tego wydaje aresztowanych rządowi francuzkiemu. Jednocześnie wyformułowane zostało żądanie ekstradycji, które będzie załatwione zwykłym w podobnych przypadkach sposobem. Jednem słowem uczyniono teraz to, co należało uczynić poprzednio, aby osiągnąć upragniony przez wszystkie państwa cywilizowane rezultat, to jest przytłumienie zbrodni przeciwko osobom i rzeczom. Sądząc z przeszłości osób aresztowanych, ekstradycja jak się zdaje nie spotka trudności. Co się tyczy obrazy flagi francuzkiej, uznano iż takowa nie miała miejsca. Nie może być obrazy, gdzie niema zamiaru, a odwołanie się do konsula francuzkiego wyłącza wszelką myśl obraźliwego zamiaru. Może być iż odwołano się do niewłaściwej władzy, lecz tym sposobem władze włoskie okazały nalężny fladze mocarstwa przyjaznego szacunek.

Tak zakończył się ten wypadek bez żadnego szkodliwego następstwa, dzięki uczuciu sprawiedliwości rządu włoskiego i umiarkowaniu rządu francuzkiego. Hrabia Sartiges i p. Visconti-Venosta układy te, które w złych rękach mogły tej stać bardzo drażliwemi, prowadzili w duchu pojednawczym, co spowodowało pomyślny dla obu krajów rezultat.

Minister spraw zagranicznych stosownie do swego przyrzeczenia złożył dziś izbie dokumenta dotyczące tej sprawy i dodał że Francja zobowiązała się czuwać aby jej statki nie przewoziły już rozbójników. Oświadczenie ministra przyjęto przychylnie i wcale z tego względu nie było rozpraw. Parlament się wyludnia, wyraźnie jest znużony, czemu nie można się dziwić po ośmiomiesięcznych posiedzeniach a wśród zwrotnikowych upałów. Jednakże minister skarbu pragnąłby aby jeszcze zostało uchwalone prawo o podatku od spożycia. Nie wiadomo czy potrafi wszakże skłonić do tego izbę, która, jak wiadomo, nie lubi sumarycznych rozpraw; wszystko tu chcą dokładnie zbadać, co nie można wcale nazywać złem, a nawet 30 stopni ciepła nie skłoni żadnego z mówców do wypuszczenia z swej mowy choćby jednego okresu. Zdaje się, że po dwóch lub trzech miesiącach ferji, zbierze się dopiero parlament dla ukończenia prawodawstwa finansowego. Prawo o podatku od dochodu z ruchomości, wyszło z izby deputowanych, ale ma być jeszcze roztrząsane w senacie, gdzie także będą projektowane do niego poprawki; lecz senat nie będzie stawiał zarzutów zasadzie rozkładu i nie zamierza tamować biegu interesów.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 28 *Lipca*. Mowa, która dziś parlament został odroczony, wynurza podziękowanie parlamentowi za uposażenie uchwalone dla Następcy tronu. Następnie mowa ta wspomina o podniesieniu się pomyślności w Indjach i o nieprzerwanym biegu interesów handlowych, pomimo przesilenia amerykańskiego; życzy ona, aby przyjazne stosunki z Brazylją zostały przywrócone, spodziewa się utrzymania pokoju w Japonji; nadmienia o toczących się układach z mocarstwami co do odstąpienia wysp jońskich, ubolewa nad długotrwałą wojną amerykańską i oświadcza, że nie było dotąd żadnego powodu porzucenia obecnego stanowiska utrzymania neutralności.

Londyn, 28 *Lipca*. Z Nowego Jorku donoszą pod 17-ym lipca: Zaburzenia trwały ciągle dnia 15 i 16 m b., połączone z bójkami, w których zginęła znaczna liczba osób. Dzień 17 lipca upłynął spokojnie. Przybyły znaczne oddziały wojska.—Armja z nad Potomaku zajęła stanowisko w Berlinie (w Marylandzie). Jen. Lee postępuje w kierunku ku Culpepper. Miasto Sumter bombardowano przez trzy dni; twierdza Wagner na wyspie Morris stawia silny opór.

Hermansztat, 27 *Lipca*. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, prezes przedstawił izbie wiadomość zakomunikowaną przez komisarza sejmowego, donoszącą, że według własnoręcznego pisma Cesarza do siedmiogrodzkiego kanclerza nadwornego hr. Nadasdy, powołanie biskupa Haynalda na sejm siedmiogrodzki zostało cofnięte. Po odczytaniu oryginalnego spisu regalistów, przystąpiono do wyboru protokulistów i nadzorujących sprawozdania stenograficzne. Biskup Schaguna podał wniosek dotyczący ułożenia adresu. Wniosek ten został przyjęty, a zarazem uznano konieczność przyspieszenia jego wykonania.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny i gorący. Do godziny 11-ej rano niebo zupełnie pogodne, następnie na pół pogodne, wieczorem pochmurne. Średnia temperatura dnia jest 16$^9/_{10}$,—największe ciepło po południu 22, — najmniejsze w nocy 11$^1/_5$ stopni Réaumura. Barometr opadał,—średnia jego wysokość jest 751,46 milimetrów. Wiatr panował słaby południowo-zachodni. Elektryczność zero stopni. Na słońcu dwie wielkie plamy.

— W dniu wczorajszym Walenty Gajewski, dozorca rewirowy klasy 1, Cyrkułu 3-go Policji wykonawczej, lat 62 wieku liczący— zaszedłszy do hotelu Słowiańskiego przy ulicy Podwal, spadł ze schodów 1go piętra, skutkiem czego tak mocno się potłukł, iż odwieziony na kurację do szpitala św. Rocha, tamże w kilka godzin życie zakończył.

— W nocy z dnia 20 na 21 Czerwca r. b. we wsi Sarnetki, gm. Pokrowsk, pow. Sejneńskim, jak wnoszą skutkiem podpalenia przez niewyśledzonego złoczyńcę, wszczął się pożar, który zniszczył młyn z foluszem, ubezpieczony na rs. 500.

— We wsi Horyszów polski, gm. Lipsko, pow. Zamojskim, dnia 21 Czerwca r. b. czteroletni Michał Zając, syn wyrobnika, zaglądając do studni, wpadł w takową i utonął.

— Tegoż dnia, dwuletni Jan Faber, syn wyrobnika z kolonji Olesin, gm. Nieporent, pow. Warszawskiego, bawiąc się na moście, zleciał z takowego w wodę i utonął; — Józef Pietrzykowski, około 22 lat liczący, pławiąc konie w rzece Kamiennej pod miastem Ostrowiec, w pow. Opatowskim, również utonął.

— *Otwarcie Odeskiego Komitetu Statystycznego.* Dnia 13-go Czerwca r. b. nastąpiło otwarcie komitetu statystycznego Odesskiego, przyczem znany uczony Skalkowski, odczytał krótką zapiskę, o teraźniejszym stanie prac statystycznych w Odessie. Z zapiski tej dowiadujemy się wiele interesujących szczegółów, a między innemi, że kwestje statystyczne w formie naukowej najpierw z całej Rosji, gdyż przed laty 30, już były opracowywane w Odessie. Pierwszy dokument statystyczny, jakkolwiek dość krótki, znajduje się w archiwum zarządu jenerał gubernatora, a ułożony został w r. 1823, z polecenia księcia Woroncowa, który pragnął poznać stan powierzonego mu kraju. Wtedy to dowiedziano się po raz pierwszy, że Odessa słynna od 1817 r. swym handlem wywozowym, jest zarazem i ludnem miastem, że na przestrzeni tej co i teraz, to jest na 42,600 dies. utworzyło się już, oprócz miasta, 10 wsi, pod nazwą futorow, i że w grodonaczalstwie ówczesnym było już 19,500 męż. i 14,440 kob., czyli razem mieszkańców 33,940,—W r. 1830 dokonywane było nowe obliczenie ludności, a na zasadzie takowego pp. Morozow i uczony profesor Rosberg w „Almanachu Odesskim" wykazali, że miasto pomienione w 1830 r. liczyło przeszło 4 tysiące domów i izb, oraz 41,719 dusz płci obojej, w liczbie których jest 7,790 żydów. W roku 1834, w wydanym przez p. Morozowa kalendarzu, pomieszczona była „Statystyka Odessy" opracowana podług zasad w Europie przyjętych. Wówczas już miasto rozwinęło się znacznie, a ludność jego dochodziła do 50,300 dusz, mieszczących się w 4,460 domach. Obrót handlowy wówczas wynosił do 10 milionów rs; liczba szkół dla chłopców 12, dla dziewcząt 6, w których uczących się było do 1,860. Rzemieślników znajdowało się tam w ogóle do 3,004, handel wewnętrzny był nader ożywiony, a kapitałów gildyjnych zadeklarowanych 494. Liczba urodzeń i śmiertelności była podobna do teraźniejszej, to jest 1: 20 w pierwszej, a 1: 30 w drugiej kategorji. — Ważne usługi naukowe pod względem statystyki, oddał jeden z dawniejszych naczelników miasta A. J. Lewszyn. On to założył w 1827 r. gazetę ruską, pod tytułem „Odesskij Wiestnik", gdzie zaczęto pomieszczać artykuły statystyczne, oraz pod jego kierunkiem zaczęto wydawać Kalendarz, gdzie pomieszczano, jak to wyżej nadmieniliśmy, statystykę Odessy.— W r. 1835 utworzony został oddzielny komitet statystyczny w Odessie, którego członkiem był dzisiejszy towarzysz ministra spraw zagranicznych, Trojnicki,—zasilający *Odeski Wiestnik* ciekawemi artykułami statystycznemi.—Jedną z ważniejszych prac o Odessie była także historja i statystyka tego miasta, napisana przaz Skalkowskiego dla ofiarowania jej przy zwiedzaniu miasta Cesarzowiczowi a dziś Panującemu Monarsze. Książka ta wydaną została w 1837 r. Dołączona do niej krótka statystyka Odessy okazuje, że wówczas w mieście, łącznie ze wsiami na teritorjum miejskiem istniejącemi, było domów 5,178, a mieszkańców 53,803. W porównaniu z r. 1832 przybytek okazuje się niewielki, ale za to cyfry z 1837 r. są pewne. W r. 1838 tenże p. Skalkowski zrobił pierwszą próbę „statystyki handlowej" podług życzenia posła rosyjskiego w Konstantynopolu p. Buteniewa, i jego staraniem wydaną, w oddzielnej książce pod tytułem: „O targowych i promyszlennych siłach Odessy." Zdolny profesor liceum ryszeljewskiego Rafałowicz, zajmował się także hygjeną miasta i napisał dwa w tym przedmiocie artykuły, ogłoszone w pismach perjodycznych. - Obecnie Odessa, podług p. Skalkowskiego, ma już 120 tysięcy mieszkańców; obrót jej handlu dochodzi do 50 miljonów rubli rocznie, i przynosi skarbowi dochodu do 5,000,000 rs.— Projekt prac i zajęć teraźniejszego komitetu statystycznego Odeskiego ma być wkrótce ułożony i przedstawiony ogólnemu zgromadzeniu członków do przejrzenia.

— Admiralicja angielska ogłosiła broszurę komendanta Sprato z marynarki angielskiej, o wyspie Kandji, z której ciekawsze szczegóły podajemy:

Wyspa Kandja, najważniejsza ze wszystkich na wschodzie z powodu swego położenia i urodzajności, nosi trzy nazwiska Kreta, Kirit i Kandja, nadane jej przez Greków, Turków i Europejczyków. Jakkolwiek dłuższa od Cypru, ma równą tej wyspie powierzchnię; w porównaniu zaś z dwoma największemi wyspami morza Śródziemnego, Sycylją i Sardynją, ma taką samą jak one długość, ale o połowę jest węższa i o połowę mniejszą ma powierzchnię. Kandja ma 143 mil (ang.) długości; największa szerokość wynosi 33 mil a najmniejsza 7. Niektórzy autorowie greccy mylnie podają liczbę mieszkańców na 300,000, licząc że Chrześcian jest cztery razy więcej jak Turków. Jednakże wyspa ta ma tylko 200,000 mieszkańców, a w tej liczbie 70,000 Turków.

Ludność wiejską prawie wyłącznie stanowią chrześcjanie; ale w niektórych prowincjach, szczególniej pośród najurodzajniejszych równin i w okolicach większych miast mieszkają Turcy. Większa część tych Turków, urodziła się na wyspie, z rodziców, których przodkowie wyrzekli się wiary chrześciańskiej i przyjęli mahometanizm pod naciskiem pierwszych panowań tureckich, zachowali jednak rodzinną mowę. Dla tego to, tak w stosunkach pomiędzy mieszkańcami, jak i w stosunkach urzędowych, powszechnie używany jest język grecki. To znów wywołało daleko bliższe stosunki, i połączenia rodzinne pomiędzy Turkami i Chrześcjanami, niż gdziekolwiek w Lewancie i skutkiem tego częste bywają małżeństwa mięszane między Chrześcjanami i Turkami pomimo różnicy wiary. Tak podobnie ubierają się, że człowiekowi obcemu, nawet Grekowi trudno, jest odróżnić Turka od Chrześcianina, Turczynkę od Chrześcianki. Kandyjczycy są bardzo gościnni i uprzejmie przyjmują cudzoziemców; mieszkania ich są niskie, ubogie i wcale nie zachęcające; pożywienie skromne; jednakże potrafią znosić niesłychane trudy.

Skutkiem położenia pomiędzy gorącym klimatem i palącem niebem Afryki, a wilgotniejszą i łagodniejszą atmosferą południowo-wschodniej Europy, Kandja ma klimat umiarkowany; tak latem, pomiędzy majem a listopadem, średnia temperatura na płaszczyznach wynosi 26°,6 ciepła podług Celc., zaś skutkiem wpływu otaczającego morza i bliskości Afryki, termoter nie spada niżej nad 7° ciepła podług Celc. w miastach nadbrzeżnych.

Oprócz tego wysokie góry zasłaniają płaszczyzny i doliny, gdzie temperatura daleko jest łagodniejszą, niż na płaszczyznach otwartych i na nizinach nadbrzeżnych. Tam można by zajmować się uprawą płodów środkowej i południowej Europy, tak jak na nizinach można by zaaklimatyzować niektóre drzewa i wszystkie rośliny północnej Afryki; drzewa pomarańczowe i oliwne i winne łozy, lepiej się udają w północnej części i środku wyspy, niż gdziekolwiek w Grecji i Azji mniejszej; na wyżynach i na płaszczyznach, zbierają gruszki, jabłka i kartofle, a na nizinach wybrzeży południowych zboże doskonałego gatunku i odznaczającej się białości.

Najgłówniejszym produktem Kandji jest oliwa przedniego gatunku, którą prawie całkowicie zużywają założone tam mydlarnie, zamiast wysyłać ją do Franaji na takiż sam użytek, jak to dawniej bywało. Teraz Kandja prawie wyłącznie zaopatruje cały Lewant w mydło. Wywożą z tamtąd także pomarańcze i jedwab'. Przywóz równa się dwóm trzecim wywozu, którego wartość wynosi od 5 do 10 milionów franków.

— Na posiedzeniu walnem kollegium doktorskiego uniwersytetu wiedeńskiego, odbytem 20-go b. m., prof. Dr. Pleischl przemawiał za przedsięwzięciem środków dla opiekowania się tak użytecznem zwierzęciem, jakim jest bóbr. Tak dla kosztowego futra, z niego otrzymywanego, jak głównie dla szacownego stroju bobrowego, bóbr niegdyś w wielkiej obfitości w wodach krajów austrjackich znajdujący się, a obecnie coraz rzadziej napotykany, zasługuje na szczególniejszą uwagę. Strój bobrowy (castoreum), z powodu wysokiej jego na teraz ceny, jest nieprzystępnym dla większości chorych, takowego potrzebujących. Był czas, w którym sądzono, że bobry powinny być wytępione z powodu szkód, jakie zrządzają w lasach: Prelegent atoli zbił podobne mniemanie, jako bezzasadne. Wartość dorosłego bobra wynosi przynajmniej cztery razy tyle, co wartość drzewa zniszczonego przezeń w całym szeregu lat. Obok tego trzeba mieć na względzie powyższy cel humanitarny, któremu książę Szwarcenberg czyni zadosyć w swych rozległych dobrach w Czechach, przez udzielanie szczególnej opieki bobrom.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Pod tytułem *Besedni wienec*, wyszedł w Pradze, u B. Stybla, zbiór deklamacij stosownych do biesiad i innych uroczystości.

— Księgarnia Fr. Riwnacza w Pradze wydała drugim nakładem dzieło Józefa Aleksandra Dundra, pod tytułem: *Buchlow hrad, s wytknutim mist, w nichž pamatka Sw. Cyrilla a Methodieje se zachowala w markrabstwi Morawskem, bliž Welehradu, slawneho sidla markrabi a biskupu morawskych w kraji hradisztskem.*

— W zakładzie jeograficznym Lipsza w Pradze wyszła karta z napisami czeskimi, pod tytułem: *Ewropske Turecko, Czerna Hora, Rzecko a Jonskeostrowy* („Turcja europejska, Czarnogórze, Grecja i wyspy Jońskie"). Kartę pomienioną, wybornie wykonaną, ułożył podług najnowszych i najlepszych źródeł p. Wasyl D. Stojanow.

— W mieście morawskiem Brnie (Brünn) odbędzie się 25-go i 26-go sierpnia r. b., na pamiątkę tysiącletniego jubileuszu przyjęcia przez słowian zachodnich, za sprawą Śś. apostołów Cyryla i Metodego, wiary chrześcjańskiej, wielka uroczystość narodowa, której program podają pisma: *Morawska Orlice*, *Narodni Listy* i *Hlahol*. Uroczystość ta rozpocznie się 25-go sierpnia od solennej sumy, poczem od południa wykonane zostaną przez rozmaite towarzystwa śpiewaków, zaproszone z miast czeskich i morawskich, następujące utwory wokalne: *Cyrill a Method*, przez p. Krzyżkowskiego; *Kdož jste Boži bojownici* (pieśń staroczeska); *Otcze nasz mily Pane* (pieśń staroczeska); *Vlasti*, przez Prohazkę; Staroczeska pieśń Św. Wojciecha i t. d. Dnia następnego w południe muzyka wokalna mieć będzie miejsce w lokalu redutowym, a po południu wielka beseda narodowa, na której także towarzystwa śpiewaków wykonają liczne utwory wokalne.

— Co do wydania rezultatów naukowych wyprawy austrjackiej, przedsiębranej na parostatku *Novara*, powzięto decyzję, wielce dla nauki pocieszającą. Cesarz austrjacki, na zasadzie raportu złożonego przez ministra marynarki (do wydziału którego należy dotąd kierunek wszystkich czynności, z wyprawą pomienioną w styczności będących), wydał polecenie, ażeby rezultata naukowe pierwszej wyprawy austrjackiej naokoło świata ogłoszone zostały drukiem pod kierunkiem wiedeńskiej akademji nauk i pod głównym dozorem ministerstwa stanu, na co przeznacza się ze skarbu publicznego suma 80,000 zł. r. Cała ta publikacja składać się będzie z 15 tomów in 4-to, z 300 tablicami i kartami. Wydawnictwo to rozpada się na następujące oddziały: 1) Część przyrodniczo-fizyczna, w jednym tomie, który obejmować będzie wszystkie dokonane podczas wyprawy spostrzeżenia astronomiczne, magnetyczne i meteorologiczne, oraz prace geodezyjne; część ta opracowaną będzie przez kontr-admirała barona Wüllerstorfa, który stał na czele wyprawy, przy spółudziale hydrografa i członka tejże wyprawy Roberta Müllera, oraz innych członków instytutu hydrograficznego marynarki cesarskiej w Trjeście. 2) Część zoologiczna, 5 tomów z 80 tablicami, opracowana będzie pod redakcją pp. G. Frauenfelda, prof. Kner'a i Dra Redtenbachera. 3) Część botaniczna, 2 tomy, ze 100 tablicami, opracowana zostanie pod kierunkiem prof. Fenzla i Dra S. Reissek'a. 4) Część geologiczno-paleontologiczna, 2 tomy z 50 tablicami i atlasem, ma być wydana pod redakcją prof. F. Hochstettera, Dra Hörnes'a i p. F. Hauera. 5) Część statystyczno-handlowa, jeden tom z 8 do 10 tablicami, opracowana przez Dra Karola Scherzera. 6) Część etnograficzna, 2 tomy z 50 do 60 tablicami, zredagowana przez Dra Karola Scherzera, przy spółudziale prof. A. Bollera, Dr. F. Müllera i prof. Romeo Seligmanna. 7) Część lekarsko-farmacyjna, dwa tomy, z których jeden wydany już został przed rokiem. Z powodu przedwczesnego zgonu Dra Edw. Schwarza, lekarza okrętowego, ukończenie tej pracy powierzone zostało Drowi Romeo Seligmanowi; uczonemu temu zakomunikowane zostały sprawozdania urzędowe innych lekarzy, którzy w wyprawie uczestniczyli. — Wszystkie te prace wydane zostaną w drukarni rządowej, lecz każdemu autorowi pozostawia się do woli szukać pomocy i takich sił artystycznych, które nie należą do składu instytutu, gdyby to uznał pożytecznem. Na wykonanie tego ogromnego przedsięwzięcia wyznacza się 4 lata. Część statystyczno-handlowa i drugi tom części lekarskiej, wyjdą z druku w ciągu przyszłej zimy.

– Czwartej edycji dzieła Augusta Kobersteina, pod tytułem: *Grundriss der Geschichte der deutschen National-Literatur,* wyszedł niedadawno w Lipsku, u F. C. W. Vogla, nowy zeszyt, mianowicie czwarty trzeciego tomu. Wydawnictwo to przedstawia dziwne w świecie literackim zjawisko, trzeci bowiem zeszyt tego tomu wyszedł jeszcze w r. 1860, drugi w 1859, pierwszy w 1858, a początek tej nowej edycji datuje od r. 1847. Zjawisko to da się wytłómaczyć chyba tą okolicznością, że uczony badacz, autor tego dzieła, jest przeciążony obowiązkami, z urzędu płynącemi, jakkolwiek prawdziwe jego powołanie jest na polu dziejów piśmiennictwa i badań filologicznych. Spodziewać się należy, że dalsze zeszyty tego, po większej części na nowo przerobionego wydania, rychlej niż dotychczasowe po sobie nastąpią. Nadmienimy tu także, że tytuł *Grundriss* nie jest odpowiednim dla tak obszernej i bogatej w szczegóły historji literatury, którą słusznie nazwać można kierowniczką w panteonie płodów piśmiennictwa niemieckiego.

TEATRA w WARSZAWIE.

Jutro w Piątek, Wielki Teatr. — **Było to pod Wagram.—Vendetta.—Wesele w Ojcowie.**

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 kop. 79$^1/_4$ do rs. 1 kop. 83$^3/_4$, za garniec od kop. 58$^3/_4$ do kop. 60.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 29 Lipca

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—		—	
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—		—	
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			82	18	—	—
Listy Zast. III-go Okresu ser. 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			14	81	14	78
ditto Serja II.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych			110	—	—	—
Obligi współki Żeglug. Parowej w Królestwie Pols. po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
ditto 500			85	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz. Wied.			76	—	75	—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	98	25	98	10
"	100 Tal.	k. t.	—		—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
"	100 Tal.	k. t.	—		—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	149	25	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	65		—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	50	—	
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	66
"	100 Rs.	k. t.			—	
Paryż	300 Fr.	2 M.	79	20	—	—
"	300 Fr.	1 M.	—	—	—	
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	87	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 32$^2/_9$
do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 6$^1/_8$

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dni 29 Lipca

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska		88$^7/_8$
6ta "		94$^3/_4$
Obligacje Skarbowe 4%	—	77$^7/_8$
Listy zastawne 4%	—	89$^1/_2$
Bilety Banku Rosyjskiego		92
Weksle na Warszawę		91$^1/_4$
" Petersburg 3 tygodniowy		102
" Londyn 3 miesięczny		—
" Paryż 2 "		—
" Hamburg 2 "	—	—
" Wiedeń 2 "		89$^5/_8$
Żyto na targu		
" na dostawę późniejszą	-	47$^1/_2$
z Paryża.		
Renta 3%	—	67 10
Akcje kredytu ruchom.		1050

Liverpool, 28 *Lipca*. Dziś sprzedano 6,000 wańtuchów bawełny; ceny o $^1/_2$ p. wyższe od zeszłopiątkowych.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3380) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłane drogą urzędową akta zejścia 22-ch osób za granicą zmarłych, a mianowicie:

1. Lony Maurycego, rodem z Warszawy, w wieku lat 76, dnia 22 Grudnia 1860 r. w mieście Boulogne w departamencie Pas-de-Calais.

2. Marszewskiego Łukasza, rodem z Rawy w wieku lat 43, dnia 11 Czerwca 1860 r. w Paryżu.

3. Rosieckiego Władysława, rodem z Warszawy, w wieku lat 29, d. 6 Maja 1860 r. w Paryżu.

4. Skibskiego Macieja, służącego, rodem z Warszawy, w wieku lat 62, dnia 30 Września 1860 roku w mieście Bessay w departamencie Allier.

5. Wagrowskiego Stanisława - Walerjana b. wojskowego, rodem z Warszawy, w wieku lat 73, d. 17 Września 1860 r. w mieście Montpellier w departamencie Hernult.

6. Włoszczewskiego Michała b wojskowego rodem z Warszawy, w wieku lat 68, d. 10 Stycznia 1859 r. w Paryżu.

7. Zdzichnickiego Karola, krawca, rodem z Warszawy, w wieku lat 70, d. 19 Marca 1860 r. w Paryżu.

Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

8. Radziejowskiego Franciszka, dróżnika, rodem z Lublina, w wieku lat 58, d. 13 Października 1860 r. w Paryżu.

Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie.

9. Bagińskiego Stanisława b. Pułkownika Artylerji w wieku lat 73, d 19 Maja 1860 r. w Paryżu.

10. Boguskiego Tomasza, grabarza, w wieku lat 57, d. 5 Sierpnia 1860 r. w Szpitalu Cywilnym w Arcyron w Afryce.

11. Benlac Mikołaja, w wieku lat 56, dnia 19 Kwietnia 1860 r. w mieście Epinal w departamencie Vosges.

12. Chrościńskiego Felicjana, Ludgara, Doktora Medycyny, w wieku lat 46, d. 27 Kwietnia 1860 r. w Paryżu,

13. Dembińskiego Izydora, urzędnika, w wieku lat 49, dnia 29 Czerwca 1860 r. w Paryżu.

14. Jacka Samuela, żołnierza, w wieku lat 78, d. 5 Stycznia 1861 r. w Paryżu.

15 Juczyńskiego Józefa, grabarza, w wieku lat 68, d. 13 Marca 1860 r. we wsi Casillae w departamencie du Lot.

16. Iwaszkiewicza Józefa, w wieku lat 78, d. 26 Marca 1860 r. w Lyonie.

17. Korgez Franciszka, Lekarza w wieku lat 48, dnia 28 Listopada 1860 r. w mieście Aignillorn.

18. Radziszewskiego Józefa-Macieja, Dyrektora fabryk w Gan, w wieku lat 50, d. 7 Stycznia 1860 r. w mieście Cahors w departamencie du Lot.

19. Worowskiego Emila w wieku lat 47, dnia 9 Marca 1860 r. w mieście St. Astier w departamencie Dordogne.

20. Zalewskiego Józefa, w wieku lat 65, d. 27 Stycznia 1860 r. w m. Limogne, w departamencie du Lot.

21. Żołcińskiego Franciszka w wieku lat 52, d. 7 Października 1860 r. we wsi Mondar w departamencie Lot-et Garonne.

22. Moresa Grzegorza, wyrobnika, w wieku lat 57, dnia 30 Listopada 1860 r. w Paryżu.

Archiwum Głównemu Królestwa, do zachowania i stron intyresowanych użytku przesłane zostały.

Warszawa d. 10 (22) Czerwca 1863 r.

Z polecenia,
Dyrektor Kancelarji, w z. I. Ciesielski.

(N. D. 3320) *Sąd Kryminalny Gubernii Płockiej i Augustowskiej.*

Stosownie do art. 11 Postanowienia CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. o opuszczających kraj swój, bez pozwolenia Rządu ogłasza w Dzienniku Powszechnym wyroki swe wydane dnia 26 Lutego (10 Marca) 1863 r., 4 (16) Marca 1863 r. i 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r. w sprawach o opuszczenie kraju bez pozwolenia Rządu, następujących.

W. CXLIX. przeciw Benjaminowi Startak i innych 2.

W. CXXVI. przeciw Jakóbowi Olexik.

W. CXLVI. przeciw Mendlowi Serdinnemu jednemu.

W. CXLIII. przeciw X. Juljanowi Dutkiewicz i innym 2.

W. CXXXVII. przeciw Abramowi Płot i innym 4.

W. CXXXI. przeciw Marjannie Czyżewskiej

W. XII. przeciw Auszlowi Chajmowiczowi Kałmowiczowi innym 5.

Z zastrzeżeniem, że nieobecnym na wezwanie Sądu niestawającym i za to wyrokami temi na karę skazanym, służy jeszcze trzech miesięczny termin od dnia umieszczenia w Dzienniku Powszechnym, ogłoszenia tego i wyroków do usprawiedliwienia się, a tem samem i do odwołania się do Sądu wyższego, w której to drodze zasady usprawiedliwiające ich nieobecność przez Sąd wyższej Instancji przyjęte być mogą.

Płock d. 5 (17) Czerwca r. b. 1863 r.

za Prezesa, E. Domaszewski.
Podpisarz, Lemene.

O b e c n i.

Krzykowski, Sęd. Pr. Grabiński, Sęd. Domaniewski, As. Szumski, pod Prok.	Działo się w Płocku w miejscu posiedzeń Sądu Kryminalnego Gubernii Płockiej i Augustowskiej d. 26 Lutego (10 Marca) 1863 r.

podp. Krzykowski.
(—) Rudnicki.

Wsprawie przeciwko Benjaminowi Icer Charlak i dalszym pięciu o opuszczenie kraju obwinionym pod wyrok w I. Inst. przychodzącej.

Sąd Kryminalny etc.

1. Borensztejna Jakóba kataryniarza. lat 43.

2. Szczawińską Ittę wdowę, wyrobnicę, lat 59, żydówkę.

3. Zochowskiego Jakóba rolnika, katolika, lat 37, wszystkich z miasta Sochocina Powiatu Płockiego.

Za wydalenie się z kraju ojczystego, niepowrócenie do tegoż i niezłożenie w tym względzie żadnego usprawiedliwienia, z Art. 340, 339, 19, 29, 30, 31, 32, K. K. tudzież Postanowienia CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie z zagrożeniem zesłania na osiedlenie w Syberji, gdyby po prawomocności wyroku tego do kraju po wrócili skazuje.

Koszta Sądowe umarza,
Mocą wyroku w I. Inst. wydanego.
podp. Krzykowski.
(—) Grabiński.
(—) Domaniewski.
(—) Rudnicki.
za zgodność,
Podpisarz, Sądu Kryminalnego,
A. Lemene.

O b e c n i.

Krzykowski, Sęd. Pr. Grabiński, Sęd. Domaniewski, As. Szumski, pod Prok.	Działo się w Płocku w miejscu posiedzeń Sądu Kryminalnego, Gubernii Płockiej i Augustowskiej d. 26 Lutego (10 Marca) 1863 r.

podp. Krzykowski.
(—) Rudnicki.

W sprawie przeciwko Jakubowi Olexik o opuszczenie kraju obwinionemu pod wyrok w I. Inst. przychodzącej.

Sąd etc.

Jakóba Olexik, parobka, ze wsi Krukowa, lat 25 mającego, za wydalenie się z kraju ojczystego, niepowrócenie do tegoż i niezłożenie w tym względzie żadnego usprawiedliwienia, z Art. 340, 339, 19, 29, 30, 31, 32, K. K. G. P. tudzież art. 10, 12, Postanowienia CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie, z zagrożeniem zesłania na osiedlenie wSyberji, gdyby po prawomocności wyroku tego, do kraju powrócili skazuje.

Koszta Sądowe umarza.
Mocą wyroku w I. Inst. wydanego.
podp. Krzykowski.
(—) Grabiński.
(—) Domaniewski.
(—) Rudnicki.
za zgodność,
Podpisarz Sądu Kryminalnego,
A. Lemene.

O b e c n i.

Krzykowski, Sęd. Pr. Grabiński, Sęd. Domaniewski, As. Szumski, pod Prok.	Działo się w Płocku w miejscu Posiedzeń Sądu Kryminalnego Gubernii Płockiej i Augustowskiej d. 4 (16) Marca 1863 r.

podp. Krzykowski.
(—) Suski.

W sprawie przeciwko Marjannie Czyżewskiej Katoliczce, z wsi Ocelska o samowolne opuszczenie kraju obwinionej, pod wyrok w I. Inst. przychodzącej.

Sąd etc.

Marjannę Czyżewską, za samowolne wydalenie się z kraju ojczystego i art. 340, 339, 19, 29, 30, 31, 32, K. K. G. P. tudzież Postanowienia CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO, z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie z zagrożeniem zesłania na osiedlenie w Syberji, gdyby po prawomocności wyroku tego do kraju powróciła skazuje.

Koszta umarza.
Wyrokiem w I Instancji.
podp. Krzykowski.
(—) Grabiński.
(—) Domaniewski.
(—) Suski.
za zgodność,
Podpisarz Sądu Kryminalnego,
A. Lemene.

O b e c n i.

Krzykowski, Sęd. Pr. Grabiński, Sęd. Domaniewski, As. Szumski, pod Prok.	Działo się w Płocku w miejscu posiedzeń Sądu Kryminalnego Gubernii Płockiej i Augustowskiej d. 26 Lutego (10 Marca) 1863 r.

podp. Krzykowski.
(—) Rudnicki

W sprawie przeciwko Abramowi Płot i innym pięciu o opuszczenie kraju obwinionym pod wyrok w I. Inst. przychodzącej.

Sąd etc.

1. Widgora Gedalie Königsberga faktora, lat 25

2. Kine Lipszyca czapnika, lat 23.

3. Abrama Płot szewca, lat 37,

4. Surę Płot żonę tegoż. lat 35.

5. Lajbę Ber Rozenblata handlarza mąki, lat 25, mających wszystkich żydów z miasta Gubernialnego Płocka, za wydalenie się z kraju ojczystego niepowrócenie do tegoż i niezłożenie w tym względzie żadnego usprawiedliwienia, z mocy art. 340, 339, 19, 29, 30, 31, 32, K. K. G. P. tudzież art. 10, 12, Postanowienia CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO, z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie, z zagrożeniem zesłania na osiedlenie w Syberji gdyby po prawomocności wyroku tego do kraju powrócili skazuje.

Koszta Sądowe umarza.
Mocą wyroku w I. Inst. wydanego.
za zgodność,
Podpisarz Sądu Kryminalnego,
A. Lemene.

O b e c n i.

Krzykowski, Sęd. Pr. Grabiński, Sęd. Domaniewski, As. Szumski, pod Prok.	Działo się w Płocku w miejscu posiedzeń Sądu Kryminalnego Gubernii Płockiej i Augustowskiej d. 26 Lutego (10 Marca) 1863 r.

podp. Krzykowski.
(—) Rudnicki.

W sprawie przeciwko Juljanowi Dutkiewiczowi Zygmuntowi Grzybowskiemu i Urbanowi Raszkiewiczowi o opuszczenie kraju obwinionym pod wyrok w I. Inst. przychodzącej.

Sąd etc.

1. Juljana Dutkiewicza, lat 35.

2. Zygmunta Jana Grzybowskiego, lat 33.

3. Urbana Raszkiewicza, lat 39, mających, XX. Reformatów z miasta Żuromina Ptu Mławskiego, za wydalenie się z kraju ojczystego, niepowrócenie do tegoż i niezłożenie w tym względzie żadnego usprawiedliwienia, z art. 340, 339, 19, 29, 30, 31, 32, K. K. G. P. tudzież art. 10, 12, Postanowienia CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie, z zagrożeniem zesłania na osiedlenie w Syberji, gdyby po prawomocności wyroku tego do kraju powrócili skazuje.

Koszta Sądowe umarza.
Mocą wyroku w I. Inst. wydanego.
podp. Krzykowski.
(—) Grabiński.
(—) Domaniewski.
(—) Rudnicki.
za zgodność,
Podpisarz Sądu Kryminalnego,
A. Lemene.

O b e c n i:

Krzykowski, Sędz. Pr. Grabiński, Sędzia Domaniewski, Asesor. Szumki p. Prokurator. (podp.) Krzykowski, (—) Rudnicki.	Działo się w miejscu posiedzeń Sądu Kryminalnego Gubernii Płockiej i Augustowskiej d. 26 Lutego (10 Marca) 1863 r

W sprawie przeciwko Mendlowi i Janklowi Szer o opuszczenie kraju obwinionym pod wyrok w I. Instancji przychodzącej,

Sąd Kryminalny etc.

1. Mendla Szer handlarza zboża, lat 39.

2. Jankiela-Michała Szer brata poprzedniego komisanta handlującego zbożem lat 30, obydwom żydom z miasta Chorzel, za wydalenie się z kraju ojczystego, niepowrócenie do tegoż i niezłożenie w tym względzie żadnego usprawiedliwienia.

Z art. 340, 339, 19, 29, 30, 31, 32 K. K. G. P. tudzież art. 10, 12 Postanowienia CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie, z zagrożeniem zesłania na osiedlenie w Syberji, gdyby po prawomocności wyroku tego do kraju powrócili skazuje.

Koszta Sądowe umarza.
Mocą wyroku w I Instancji wydanego
podp. Krzykowski.
(—) Grabiński.
(—) Domaniewski.
(—) Rudnicki.
Za zgodność,
Podpisarz Sądu Kryminalnego,
A. Lemene.

O b e c n i.

Krzykowski, Sęd. Pr. Grochowski, Sęd. Pabudziński, As. Zalewski, pod Prok.	Działo się w miejscu posiedzeń Sądu Kryminalnego Gubernii Płockiej i Augustowskiej d. 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r.

podp. Krzykowski.
(—) Suski.

W sprawie przeciwko Augustowi Chajmowiczowi Kałmowiczowi i dalszym co do:

1. Chamskiego Ferdynanda syna dziedzica dóbr Koniecbrody. 2. Dembińskiego Aleksandra X. Reformata z Żuromina. 3. Szymańskiego Jana Fryderyka Wilhelma z wsi Janowa. 4. Kaczyńskiego Józefata X. Reformata z Żuromina. 5. Pokojskiego Konrada. 6. Zakrzewskiego Wawrzeńca Laurentego X. Raformata z Zuromina o opuszczenie kraju obwinionym pod wyrok w I. instancji przychodzącej.

Sąd etc.

Podnosząc wyrok swój z d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1860 r.

1. Józefata Kaczyńskiego mylnie Jolaratem Kaczyńskim i Kraczyńskim zwanego.

2. Konrada Pokojskiego.

3. Wawrzyńca Zakrzewskiego, za wydalenie się z kraju ojczystego niepowrócenie do tegoż i nie złożenie w tym względzie żadnego usprawiedliwienia. art. 339, 340, 19, 24, 25, 30, 31, 32, K. K. i art. 10, 12, Najwyższego ukazu z dnia 25. Kwietnia (7 Maja) 1850 r. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie z zagrożeniem zesłania na osiedlenie w Syberji gdyby do kraju po prawomocności wyroku powrócili, koszta umarze wyrokiem I. instancji.

podpisano Krzykowski.
(—) Grochowski.
(—) Pabudziński.
(—) Suski.
za zgodność
Podpisarz Sądu Kryminalnego,
A. Lemene.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3517) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej pod dniem 8 Stycznia 1861 r. śmierci Aleksandry z Górskich Gutowskiej, wierzycielki sumy złp. 20,000 czyli rs. 3,000 pod Nr. 15 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Goszczędza z Okręgu Łęczyckiego zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, a termin do regulacji tego spadku wyznaczony na dzień 26 Października (7 Listopada) 1863 r. w kancelarji hypotecznej.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 3518) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej pod d. 12 (24) Października 1854 r. śmierci Józefy z Małachowskich Górskiej wierzycielki sumy złp. 21,270 czyli rs. 3190 kop. 50 z większego kapitału złp. 51,770 czyli rs. 7765 k. 50 na dobrach Strzegowice lit. B w Okręgu Łęczyckim położonych, w dziale IV. pod Nr. 7 zabezpieczonego pochodzącej, różnemi subintabulatami obciążonej, toczy się postępowanie spadkowe, a termin do regulacji tego spadku wyznaczony na dzień 29 Stycznia (10 Lutego) 1864 r. w Kancelarji Hypotecznej.

Warszawa d. 10 (22) Lipca 1863 r.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 3515) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ze śmiercią:

1. Teodora Szydłowskiego właściciela dóbr Zagorzany w O-gu Szydłowskim Gubernii Radomskiej położonych w d. 8 Stycznia 1863 r.

2. Bolesława Michalczewskiego właściciela dóbr Rzeszutki równie w O-gu Szydłowskim Gubernii Radomskiej sytuowanych w d. 5 Maja 1863 r. oraz

3. Stanisława Gutemberskiego wierzyciela go dóbr Skorzewa z Ogu Szydłowskiego zapi sumy złp. 8470 w Dziale IV pod Nr. 11 ór. z ostrzeżenia na takąż sumę wykazu hypotecznesanych w d. 1 (13) Lutego 1864 r. nastąpioną.

Otworzyły się spadki z pomienionych praw i wierzytelności składające się, do których regulacji w kancelarji podpisanego Rejenta termin prekluzyjny na d. 1 (13) Lutego 1864 r. wyznaczony został.

Kielce d. 13 (25) Lipca 1863 r.

Władysław Pyrkosz.

(N. D. 3522) *Pisarz Hypoteczny Sądu Pokoju Okręgu Tykocińskiego.*

Z powodu śmierci:

1. Karola Gross właściciela nieruchomości pod Nr. pol. 300, i

2. Katarzyny Chmielewskiej współwłaścicielki nieruchomości pod Nr. pol. 433 w m. Tykocinie położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 18 (30) Stycznia 1864 r. w Kancelarji tutejszego Sądu przeznaczam, w którym to terminie interesenci zgłosić się winni.

Tykocin dnia 13 (25) Lipca 1863 r.

Piętka.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3502) *Trybunał Cywilny Gubernii Augustowskiej Wydziału I.*

W skutku żądania Witolda Sakowicza uwiadamia interesentów iż przedsięwziętą będzie w Trybunale tutejszym pierwiastkowa regulacja hypoteki nieruchomości w m. powiatowem Łomży przy ulicy Nadnarwiańskiej pod Nr. 357, 358, 359, położonej składającej się z domu masiv murowanego o parterze i łąki na przeciwko domu tego znajdującej się pochodzących z nabycia od Sylwestra Zawadzkiego który łąkę tę z ogrodem pod domem nazywające się dawniej Ptaszeńszczyzna kupił od Wincentego Dąbrowskiego, tudzież siedliska obok położonego z nabycia od Karoliny z Dymińskich i Szymona małżonków Sadowskich pochodzącego jakowe te nieruchomości graniczą na północ z łąką Jana Trzaski, na południe z ulicą Nadnarwiańską, na wschód z ogrodem SSiów Ładów, a na zachód z ogrodem Szymona Sadowskiego. Wzywa zatem interesentów aby się przed delegowanym do tej czynności Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej Gub. Augustowskiej Wydziału I. w Łomży w d. 17 (29) Października 1863 r. o godzinie 9 z rana z prawami swemi do nieruchomości tych ściągającemi się dowodami popartemi bądź osobiście lub przez pełnomocników do tego szczególnie upoważnionych w Kancelarji jego stawili i wszelkie wnioski do protokółu zdyktowali pod prekluzją prawem z roku 1818 zagrożoną.

Łomża dnia 10 (22) Lipca 1863 r.

za Prezesa
Sędzia, Białosuknia.

(N. D. 3501) *Trybunał Cywilny Gubernii Augustowskiej Wydziału I.*

Zawiadamia strony interesowane iż na żądanie Kacpra Godlewskiego wierzyciela sumy rs. 150 z większej sumy rs. 210 pozostałej, należnej mu z procentami zaległemi i kosztami egzekucyjnemi od Aleksandra-Konstantego-Jana 3 imiom Swiderskiego w skutku cesji przez Michała Andrzeja 2 imion Koszakowskiego uprzedniego wierzyciela tej sumy przedsięwziętą będzie pierwiastkowa regulacja hypoteki części dóbr ziemskich na wsi Bagienicach z łąkami na wsi Klimaszewnicy w Ogu Biebrzańskim Gubernii Augustowskiej położonych, dawniej do własności Michała po Józefie Swiderskiego należących składającej się z gruntów łąk lasów i zabudowań, graniczącej na północ z wsią Zalesiem, na południe z miastem Wąsoszem, na wschód z wsią Sulewem Kownatami, na zachód z Kędzierowem; wzywa przeto wszystkich w tem interes mających, aby się przed delegowanym do tej czynności Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału I. w Łomży w dniu 15 (27) Października 1863 r. o godzinie 9 z rana z prawami swemi do tych dóbr ściągającemi się dowodami popartemi bądź osobiście lub przez pełnomocników do tego szczególnie upoważnionych w Kancelarji jego stawili i wszelkie wnioski do protokołu zadyktowali pod prekluzią prawem z roku 1818 zagrożoną.

Łomża d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1863 r.

Prezes, Nowiński.

(N. D. 3446) *Sąd Pokoju Okręgu Częstochowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Na skutek żądania Lazarusa Grossmana o wywołanie do pierwotnej regulacji nowej hipoteki, nieruchomości miejskiej, składającej się z gruntu, w przestrzeni na długości łokci 198, a na szerokość łokci 86 3/4, miary reńskiej, obejmującego, w ograniczeniu miasta Częstochowy, po lewej stronie kolei żelaznej, pomiędzy tąż plantą i gruntem Małgorzaty Rygielskiej, oraz pomiędzy łąką proboszczowską z jednej, a pastwiskami miejskiemi z drugiej strony, na gruncie dziedzicznym własnym, położonego, uwiadamia interesentów, iż do zaprowadzenia onej, termin prekluzyjny w Sądzie tutejszym na d. 6 (18) Listopada r. b. godzinę 10 rano oznaczony został.

W tym więc terminie wszyscy interesowani z prawami do tej nieruchomości ściągającemi się osobiście lub przez pełnomocników urzędownie umocowanych zgłosić się mają i podać swe wnioski przed Pisarzem Sądu do protokółu uporządkowania a to pod skutkami prekluzji w art. 154 i 160 Pr. Sejm. z r. 1818 zagrożonemi, oraz być przytomnemi przy ogłoszeniu decyzji nad dziełem tego uporządkowania zapaść mającej, w dniu 18 (30) t. m. i r. nastąpić mianem, bez dalszego wezwania, od dnia bowiem jej ogłoszenia termin do odwołania się od niej służący upływać zacznie.

Częstochowa d. 8 (20) Lipca 1863 r.

Podsędek w z. Pisarz Sądu, Tomaszewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3365) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do wiadomości powszechnej że w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego dnia 5 (17) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie licytacja przez deklaracje opieczętowane na dalsze wydzierżawienie dochodów z mostów Rządowych na trakcie bitym Warszawsko-Krakowskim w przestrzeni od m. Białobrzeg do granicy Królestwa położonych, na lat 3 poczynając od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 do d. 19 (31) Grudnia 1866 r. od dotychczasowych sum dzierżawnych a mianowicie:

1. Z mostu pod Jedlińskiem w Powiecie Radomskim od sumy rocznej rs. 833 wyraźniej rub. sreb. ośmset trzydzieści trzy.

2. Z mostu pod Rajowem w Powiecie Opoczyńskim od sumy rocznej rs. 306 wyraźnie rub. sreb. trzysta sześć.

3. Z trzech mostów w obrębie Powiatu Kieleckiego będących, to jest na rzece Nidzie pod Brzegami na Trupieniu pod Zagrodami i na rzecze Czarnej pod Tokarnią razem od sumy rocznej rs. 2187 kop. 15 wyraźniej rub. sreb. dwa tysiące sto ośmdziesiąt siedm kop. piętnaście.

4. Z dwóch mostów w obrębie Powiatu Miechowskiego pod miastem Stannikami od sumy rs. 605 kop. 5 wyraźnie rub. sreb. sześćset pięć kop. pięć.

Mający przeto chęć zalicytowania którego kolwiek z powyższych dochodów zechcą w terminie i miejscu tu wskazanym złożyć deklaracje oddzielnie do każdej z 4ch wymienionych miejscowości na stemplu ceny kop. 15 napisane podług wzoru niżej domieszczonego przy dołączeniu kwitów Kassowych na złożone vadia które wynoszą do dzierżawy:

ad 1. rs. 84, ad 2. rs. 32, ad 3. rs. 220, ad 4. rs. 62.

Wzor do deklaracji,

W skutek ogłoszenia z dnia 1 (13) Lipca 1863 r. Nr. 32025 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę na lata 1864/6 dochód z mostów Rządowych na trakcie Warszawsko-Krakowskim pod Nr. za sumę roczną rs. (wypisać cyframi i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym zaświadczenie Kasy N na złożone w niej vadium rs. dołączam które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub proszę odesłać mi pocztą do N na mój koszt) stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia miesiąca N roku.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Nadmienia się przytem że deklaracje składane przekreślane lub poprawiane, oraz nie podług wzoru powyższego napisane albo po terminie tu wskazanym złożone, wreszcie bez dołączenia kwitów kasowych na vadia za nieważne uważane będą.

Że warunki przejrzane być mogą każdego dnia oprócz świąt w godzinach biurowych w Wydziale administracyjnym oddziału komunikacji.

Radom dnia 1 (13) Lipca 1863 r.

za Gubernatora Cywilnego
Radca Gubernialny, Kelidzyński.
Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N D. 3351) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Ponieważ ogłoszona licytacja na entrepryzę reperacji Kościoła parafialnego Rzymsko Katolickiego w mieście Sudargach w drugim terminie dnia 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie, przeto podaję do powszechnej wiadomości, iż do odbycia rzeczonej licytacji w biórze moim przez opieczętowane deklaracje, poczynając od sumy rs. 1779 kop. 68, in minus przeznaczony został trzeci termin na dzień 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzy, zechce w powyższym terminie zgłosić się do bióra mego z przysposobioną deklaracją, lub takową pocztą franko nadesłać, z dołączeniem do niej kwitu kasy skarbowej na złożone vadium rs. 177 kop. 96 jako $1/_{10}$ części sumie anszlagowej odpowiedającej.

Warunki licytacyjne w każdym razie w biórze moim w godzinach biórowych wyjąwszy dni świątecznych przejrzane być mogą.

Marjampol dnia 1 (13) Lipca 1863 r.

Trautsolt

Wzór do deklaracji

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z dnia 1 (13) Lipca r. b. N 8868, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać entreprzyzę reperacji Kościoła parafialnego w mieście Sudargach za sumę rs, N. N. wyraźnie rs. N. N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym

Vadium w sumie rs. 177 kop 96 (lub też kwit na złożone vadium rs. 177 kop. 96 składam) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. pisałem w N. N. dnia N. N. miesiąca N. N. r. 1863.

(podpisać imie i nazwisko wyraźnie)

(N. D. 3508) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Z powodu spełzłej bezskutecznie w drugim terminie licytacji na entreprzyzę reperacji domu Pocztowego w Marjampolu, podaję po raz trzeci do powszechnej wiadomości, że w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. o godzinie 10 rano, odbywać się będzie w biórze moim przez podanie opieczętowanych deklaracji, licytacja in minus na roboty wyżej wspomnione a w szczególności na reperację domu i zabudowań Pocztowych oraz urządzenie kuchni dla Naczelnika, i mieszkanie dla Expedytora urzędu Pocztowego, poczynając od sumy rs. 783 kop. 65 przez Radę ogólną Budowniczą ustanowionej.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzy, obowiązany jest w dniu i miejscu wyżej oznaczonym podać deklarację, dobrze opieczętowaną, z kwitem Kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 79 podług formy, poniżej zamieszczonej, bez żadnych przekreśleń i poprawek, gdyż w razie przeciwnym deklaracje podobne jako nieważne przyjęte nie będą.

Wykazy kosztów wskazujące szczegółowo jakie roboty mają być wykonane, oraz warunki podług jakich ma się odbyć licytacja, a następnie roboty wykonane być powinny, przejrzane być mogą w biórze Powiatu tak w terminie do licytacji oznaczonym jako też poprzednio, każdodziennie w godzinach biórowych.

Marjampol dnia 9 (21) Lipca 1863 r.

w. z. Sekretarza Gałkowski.

Wzór do deklaracji

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z dnia 9 (21) Lipca r. b. Nr. 8983 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się uskutecznić reperację domu i zabudowań pocztowych, oraz urządzenie kuchni dla Naczelnika i mieszkania dla Expedytora urzędu Pocztowego w Marjampolu zgodnie we wszystkim z zatwierdzonymi wykazami kosztów, a to za sumę rs. N. N. kop. N. wyraźnie rs. NN. kop. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit Kasy Skarbowej, na złożone w niej vadium w kwocie rs. 79 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie do miejsca N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 3507) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w biórze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego w dniu 19 (31 Sierpnia) r. b. o godzinie 11 przed południem na entreprzyzę budowy dwóch studzien z kołowrotami i urządzić dwie studnie w których zaprowadzone być mają pompy żelazne ssące podnoszące w M. Kocku odbywać się będzie głośna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje potrącenie drzewa bezpłatnie z lasów dominialnych wydać się mającego oraz koszta dwóch pomp żelaznych które Kommissja Rządowa zamówiła wprost od siebie z fabryki Machin Żeglugi parowej Hr. Andrzeja Zamojskiego w Warszawie od sumy rs. 820 kop. 79 anszlagiem przez Kommissję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonej objętej. Mający przeto chęć podjęcia się tej entreprzy, zechcą w terminie i miejscu wyżej oznaczonym zgłosić się i złożyć na ręce Naczelnika Powiatu deklarację podług wzoru poniżej domieszczonego napisanych z dołączeniem kwitu na złożone w kasie Rządowej vadium w kwocie rs. 82 kop. 70 1/2 wyrównywającej 1/10 część sumy anszlagowej. Uprzedza że deklaracje nie napisane podług wzoru skrobane lub poprawiane bez dołączenia kwitu na vadium albo też po terminie podane przyjęte nie będą. Warunki licytacyjne plan i anszlag są do przejrzenia w biurze Powiatu w godzinach służbowych,

Wzor do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radzyńskiego z d. 23 Lipca r. b. Nr. 5223 podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się wybudować w M. Kocku dwie studnie z kołowrotami i urządzić dwie studnie w których zaprowadzone być mają pompy żelazne ssące podnoszące, a to wedle anszlagu i planu za sumę rs. N. N. k. N. N. (wyraźnie rs. sumę wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Zaświadczenie kasy N na złożone w niej vadium w kwocie rs. 82 kop. 70 1/2 dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N d. N1863 r.

(podpisać imię i nazwisko)

Radzyń d. 23 Lipca 1863 r.

Radca Kollegialny, Jaworski.

(N. D. 3499) *Управленіе Окружнаго Интендантства Царства Польскаго.*

Объявляетъ, что въ онымъ будутъ производится торги 30 Іюля (11 Августа) съ узаконенною чрезъ три дня, т. е. 2 (14) Августа переторжкою съ допущеніемъ и присылки запечатанныхъ объявленій на поставку муки и крупъ въ некоторые провіантскіе магазины и пункты Царства Польскаго, въ потребность съ 1 (13) Августа настоящаго года по 1 (13) Января 1864 г.

Желающіе участвовать въ торгахъ, обязаны представить до начатія оныхъ залогъ въ наличныхъ деньгахъ, или денежныхъ документахъ закономъ къ принятію въ залогъ дозволенныхъ на 1/10 часть подрядной суммы, съ тѣмъ что запечатанныя объявленія должны быть поданы не позже 11 часовъ утра въ дни назначенные для торга и переторжки.

Условія на означенную поставку, а равно количества провіанта, желающіе могутъ видѣть ежедневно въ Интендантствѣ съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни.

Варшава 15 Іюня дня 1863 года.

Окружной Интендантъ,
Генералъ Маіоръ. Хоментовскій.
Дѣлопроизводитель, Кондыревъ.

(N. D 3516) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandra Liedke właściciela Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 669 położonej, tamże zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kleczkowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5200 z procentem 5 0/0 od dnia 1 Czerwca n. s. 1862 r. i kosztów od Leopolda Dietrich właściciela nieruchomości pod Nr. 1658 w Warszawie położonej tamże zamieszkanie prawne obrane mającego, i w Warszawie pod Nr. 1689 zamieszkałego, Protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) 1863 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej pod Nr. 1658 na gruncie emfiteutycznym, do Magistratu miasta Stołecznego Warszawy należącym, z którego rocznie rs. 3. kop. 75 na dzień Śgo Marcina Biskupa opłaca się czynszu do Kasy Ekonomicznej tegoż Magistratu pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. w Cyrkule Policji Wykonawczej IX. zaś w Cyrkule Administracyjnym X. i IX. położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Leopolda Dietrich należąca i w tegoż posiadaniu prócz części placu przez Henryka Kremki zajmowanego zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy z drzewa o parterze od frontu blachą żelazną, a od tyłu gontami kryty trzy kominy murowane mający.

2. Komórki z drzewa gontami kryte.

3. Oficyna masiv murowana dwupiętrowa, blachą żelazną kryta cztery kominy murowane mająca.

4. Przybudowanie przy lewym szczycie oficyny będące masiv murowane o parterze, blachą żelazną kryte.

5. Komórka z drzewa gontami kryta.

6. Komórki z drzewa gontami kryte.

7. Stajnie i komórki z drzewa gontami kryte.,

8. Kloaki z drzewa gontami kryte.

9. Smietnik z bali.

10. Oficynka z drzewa gontami kryta, komin murowany mająca.

11. Komórki z drzewa deskami kryte.

12. Studnia z pompą i korbą żelazną.

13. Ogród w którym znajduje się drzew owocowych fruktowych sztuk 13, 2 akacje, krzewy bzu, róż, i t. p. altanek z łat deskami krytych 2, huśtawka i stołów drewnianych z ławkami siedm, w ogrodzie tym sieje się także warzywo.

14. Ogród drugi, w którym znajduje się drzew fruktowych, owocowych około sztuk 14, kasztan, orzechy, akacje, lipy, klony, i t. p. a nadto w takowym znajduje się altana, z drzewa na podmurowaniu z cegły palonej, pod którą urządzona jest kuchenka angielska z wejściem masiv murowanem, z kominem, oraz druga altana z drzewa szteinpapą kryta, studnia z pompą i korbą drewnianą, komórki z drzewa, kloaka, ławek 6, stolików 2.

15. Parkan w którym znajduje się brama z furtką i oddzielnie drzwi pojedyncze.

16. Parkan z desek oddzielający ogród pierwszy od drugiego.

17. Sztachety z łat z bramą.

18. Podwórze kamieniem polnem brukowane w większej połowie.

W nieruchomości tej jest 17 lokatorów z imion i nazwisk, oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Kleczkowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Spoczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 5 (17) Września 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Kleczkowski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 11 (23) Lipca 1863 r.

Marczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 11 (23) Lipca 1863 r.

Marczewski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3139) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby poniżej opisane cztery osoby obwinione o napad na Kommissją Konskrypcyjną w mieście Rypinie w d. 6 (18) Listopada 1862 r. bacznie śledziły, a w razie ujęcia takowe pod ścisłą strażą bądź do tutejszego Sądu bądź najbliższego ich ujęcia odstawić raczyły.

Rysopisy: 1. Jan Sławiński parobek dworski z Warpalic lat około 27, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu burych, włosów czarnych, bez zarostu, ubrany był w sukmanek czarny, długi bajowy, kamizelkę szarą, czapkę rogatą, z barankiem czarnym.

2. Gustaw Jue lat 23, wzrostu średniego, włosów bląd w rudawe wpadające, oczu niebieskich, nos i usta mierne, wąsy rude, pochodzi z Rypina.

3. Antoni Lewandowski lat 20 wzrostu średniego, szczupły, twarzy ściągłej rumianej, oczy niebieskie, włosy bląd ciemne; ubrany w siwą algierkę, i czapkę niebieską z siwym barankiem furmańską, mieszkał na rum: Łapinoz.

4. Walenty Śliwiński leśny z Sadłowa lat 28 wzrost średni, budowa ciała zwiąsła, twarz okrągła wyrazista, włosy ciemno bląd, wąsy duże jasno bląd, oczy niebieskie.

Płock d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 3157) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w Kraju czuwające, ażeby Juljana Olszewskiego Syna Ludwika Podrewizora dochodów Tabacznych, z Pinczowa lat 19 mającego, stanu wolnego o oszustwa obwinionym zbiegłego, ścisle śledziły i po wyśledzeniu Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły, jest on wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów blond, oczu niebieskich, nosa miernego.

Kielce dnia 22 Czer. (4 Lip.) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Konecki.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3372) Podaje do powszechnej wiadomości, iż dowód Banku wydany za Nr. 31586 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 6 Sierpnia 1863 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Banku udowodnił gdyż w przeciwnym razie duplikat dowodu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach.